№ 219. Kraków, 26 Września—Wtorek. Rok 1882.

„Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. 50 ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	3
W miejscu	20	10	5	2
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.*
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

REFORMA

Prenumeratę przyjmują zamiejscowej: Administracya „REFORMY" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowej:** Administracya „Reformy", Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego i Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnem pismem po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Reformy„ w księgarni Polskiej przy placu Halickim; **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.)
W Paryżu księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

Od Administracyi.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów kwartalnych o rychłe odnowienie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu 5 zlr. — z przesyłką pocztową 6 zlr.

***Kraków,** 25 września.*

Przed dwudziestu laty powołał król Wilhelm pruski swego posła przy tuileryjskim dworze, Ottona von Bismarck-Schönhausen na prezesa gabinetu i ministra spraw zewnętrznych. Z tą chwilą zaczyna się epoka największych przewrotów w Europie, które stanąć mogą niełedwie obok przemian, które nastąpiły od podziału Polski i rewolucyi francuskiej po kongres wiedeński. Przyjaciel i wróg, czy spokojny filozof dziejów widzieć musi w tej krótkiej epoce piętno wielkiego męża stanu, Bismarka. Zjednoczenie Germanii i przywrócenie dawnego cesarstwa Sasów i Stauffów, wytrącenie z rąk Austryi i Habsburgów nietylko hegemonii, ale wprost wszelkiego udziału w sprawach niemieckich, radykalne przekształcenie Austryi, dopełnienie zjednoczenia Włoch, zniesienie świeckiego panowania papieży, obalenie hegemonii Francyi wraz z cesarstwem Bonapartych, zniesienie pęt, w które Rosya uwikłaną była przez wojnę krymską, śmiertelny cios zadany Turcyi, otwarcie drogi przez Dunaj i Bałkany na Konstantynopol, to są główne momenta tej epoki. A w każdej z tych przemian miał Bismark udział bezpośredni czy pośredni. Wszedłszy na arenę życia politycznego już w 1847, jako poseł do Izby pruskiej, jako poseł pruski w frankfurckiej radzie związkowej, jako poseł w Petersburgu czy Paryżu był on już dawno przed objęciem kierownictwa polityki pruskiej, największym suflerem rządów berlińskich i od czasu krymskiej wojny „kością pacierzową" polityki pruskiej.

Jako dyplomata zostawił on daleko za sobą wiedeńskie sztuczki, owe stare „włoskie praktyki", jak je sam nazwał, ową więcej niż dwulicowość polityki austryackiej, którą Fryderyk II scharakteryzował w Kaunitzu, że był nietylko *double*, *triple*, ale nawet *quadruple*, cóż dopiero mówić o owych *k. k. Excellenzherrn*, którzy kierowali nawą Austryi. Przeszedł „tradycyjną" dyplomacyę Rosyi i „konspiratorski" talent trzeciego Napoleona. Jako polityk zrozumiał on ducha wieku, ideę i potęgę żywiołu narodowego, siłę rewolucyi i potęgę konserwatywnych czynników. Antagonizm, który się zaczął od Karola V, i który się co wiek jeden, raz przynajmniej krwawo znaczył walką Austryi z północnemi Niemcami, katolicyzmu z protestantyzmem, kosmopolitycznego cesarstwa średniowiecznego z rozrastającym się narodowym niemieckim żywiołem, Austryi z Prusami, skończył się zniesieniem wszelkiego dualizmu w Niemczech, wyrugowaniem Austryi i powstaniem niemieckiego cesarstwa Hohenzollerów. To wiekowe dzieło Bismarka. Chcąc dojść do niego, trzeba pierwej było zwalczyć partykularyzm, który wrósł w krew i kości germańskie tak, że, jak Bismark mówi, „gdyby Niemcy byli dość bogaci, toby każdy trzymał sobie swego osobnego króla". Trzeba było zwalczyć wszystkie separatystyczne i dynastyczne dążności tych kilkudziesięciu udzielnych samowładców, którzy się składali na jedną anarchię niemiecką, którą na wzór naszej źrenicy wolności nazywali „prawdziwą germańską wolnością", *die wahre germanische Libertaet*. Na niej budowało się panowanie Austryi w Niemczech, na niej hegemonia Francyi nad Europą od Richelieu'go, na niej przeważny wpływ Rosyi na sprawy środkowej Europy i rozrost jej potęgi od Wisły po Dunaj. Trzeba było powalić Austryę i Francyę.

Już w czasie wojny krymskiej pisał Bismark, że byle „cios w serce", byle wziąć za sojusznika niezadowolenie wewnętrzne, a cała budowa „centralizacyjnego pisarskiego rządu Bachów i Buolów rozleci się jak dom z kart". Do wielkiej niemieckiej polityki Bismarka mają się sztuczki Prokeschów, Thunów, Schmerlingów, Rechbergów, Buolów, jak przeszłość do przyszłości, jak bezmyślność do idei, jak dezorganizacya do jednolitego ustroju, jak armia niewiedząca po co się bije, pod wodzami nie wiedzącymi jak się bić, do narodu pod bronią, pod kierownictwem któremu i wielkość sprawy i celów jasna, w którem łączy się genialność polityka z genialnością wodza. Straszny dzień lipcowy pod Sadową był jednym z tych dziejowych wyroków, od których już nie ma apelacyi.

Przeciw Francyi bili się Niemcy za wszystkie poniewierki trzech wieków. Na pytanie Thiersa, przeciw komu Niemcy wojnę prowadzą, mógł historyk niemiecki w lipcu 1870 odpowiedzieć: przeciw Ludwikowi XIV. Hegemonia przeszła na Niemcy. Prusko-rosyjskie przymierze utrwaliło się jak przed wiekiem na skórze Polski. Traktat marcowy Fryderyka i Katarzyny z r. 1764 odżył dokładnie prawie w sto lat. Uznanie sprawy polskiej, jako „domowej sprawy Rosyi", a później pozwolenie Rosyi na zdeptanie artykułów pokoju paryskiego i wydanie jej Turcyi, to była cena, za którą okupił Bismark sojusz i neutralność Rosyi.

Bismark dokonał wielkich rzeczy. Po dwudziestu latach jego rządów przychodzi się jednak zapytać, czy cena, którą za nie płacił, nie była za wielką. Dwadzieścia lat to *magnum aevi spatium*. Część wielkich dziejowych rozwiązań, do których Bismark przyłożył rękę, wydaje się rozwiązaniem stanowczem na wszystkie czasy. Takiem jest zjednoczenie Niemiec, Włoch, takiem wytrącenie Austryi z Niemiec. Kiedy jeszcze ks. Metternich u schyłku rządów mógł mówić: *je réponds de la Prusse*, dziś Bismark daleko pewniej powiedzieć może: *je réponds de l'Autriche*. Ale ani z Francyą, ani z Rosyą sprawa nie jest załatwioną. Los bitew może rozstrzygać o losie państw, ale rzadko kiedy rozstrzyga o losie narodów. Bismark za drogo okupywał sojusz Rosyi. Ostatnie wypadki na Wschodzie okazały, że hegemonia Niemiec sięga tak daleko, jak sięga ramię Germanii. Ostatnie wypadki okazały także, że Bismark nie stworzył żadnego systemu równowagi w Europie, a pozwoliwszy podkopać Turcyę, otworzył Rosyi na oścież wrota w serce Europy. Od tej chwili zaczyna się łatanie tam, które chroniły od wschodniego zalewu, a które podkopał własną ręką. Od tej chwili zaczynają się klęski polityczne i dyplomatyczne wielkiego kanclerza. Nie zatuszuje ich wspomnienie wielkich rezultatów przeszłości, ani tyrady oficyalnej prasy. Nie klęski na polu polityki wewnętrznej kanclerza, *fiasco*, które raz za razem robią jego eksperymenta cłowe, podatkowe, socyalne, nie to, że wielki Bismark, który odbudował Niemcy, nie ma dziś żadnego wiernego stronnictwa, żadnej „partyi Bismarka *sans phrase*", tak że jak ktoś powiedział całkiem oddanym mu jest tylko jego — pies, Reichshund, nie to byłoby symptomatem, że się gmach żelazną ręką kanclerza zbudowany rysować zaczyna. Ale to, że wobec hegemonii Niemiec, wobec tej potęgi, „bez pozwolenia której nikt nie strzeli", zaszły nowe i doniosłe przemiany na Wschodzie; to że odradzają się naturalne sojusze, które Bismark umiał rozrywać i bić izolowanych nieprzyjaciół po kolei, to jest dowodem, że system Bismarka miał swoje słabe strony, że dwadzieścia lat rządów kanclerza nie wystarcza, żeby wypełnić cały „wiek Bismarka".

Sejm galicyjski.

(Jedenaste posiedzenie.)

***Lwów,** 23 września.*

(H.) Początek posiedzenia o godzinie 11 min. 25. Marszałek komunikuje Izbie pismo posła Józefa Bauma, który donosi, że mimo choroby wyjechał do Wiednia na posiedzenia centralnej komisyi podatku gruntowego i dlatego w obradach Sejmu udziału wziąć nie może. Toż samo donosi poseł Apolinary Jaworski, że wyjechawszy do Wiednia na posiedzenia komisyi centralnej, nie może brać udziału w dalszych pracach sejmowych.

Sekretarz p. Alfons Czajkowski odczytał spis petycyj począwszy od nr. 414.

Gmina Śniatyn o bezprocentową pożyczkę w wysokości 30,000 zł. na budowę koszar. Wydział pow. brodzki w przedmiocie przymusowego ubezpieczania budynków włościańskich. Wydział pow. Gorlice w sprawie wprowadzenia przez władze skarbowe nowych norm egzekucyjnych przy ściąganiu podatków. Gmina m. Stryja o przyspieszenie aktyuowania c. k. sądu obwodowego w Stryju. Emilian Michalewicz o nadanie mu posady nauczyciela w Łosiaczu. Gmina miasta Rohatyna w sprawie ponoszenia kosztów utrzymania włóczęgów, przytrzymywanych w aresztach gminnych. Reprezentacya m. Buczacza o przyznanie prawa wyboru posła na Sejm. Gminy Tyniec, Kostrze i Skotniki, tudzież obszar dworski w Skotnikach o usunięcie strzelnicy armatniej na polach tych gmin. Wydział powiatowy Brody o zmianę ustawy szkolnej z r. 1873. Rada szkolna miejscowa w Wielopolu Skrzyńskiem o przyspieszenie organizacyi szkoły. Gmina Jaworów o zapomogę na budowę szkoły dla dziewcząt. Rada administracyjna fundacyi hr. Skarbka o subwencyę na pokrycie kosztów restauracyi i adaptacyi w teatrze lwowskim. Komitet cerkiewny parafii św. Norberta w Krakowie o subwencyę na restauracyę cerkwi. Gmina Błudniki o zapomogę na budowę szkoły. Gmina Targowiska o zapomogę na ukończenie szkoły. Komitet cerkiewny parafii św. Piotra i Pawła we Lwowie o zapomogę na restauracyę cerkwi. Wydział pow. Kolbuszowa z prośbą gmin Dzikowce, Płacówki i Wilden o podwyższenie płacy nauczyciela. Stowarzyszenie budowy nowej świątyni izraelickiej w Przemyślu o subwencyę. Marceli Turkawski o poparcie wydawnictw *Samorząd* i *Gmina*. Zwierzchność gminna Chyrowa o przeniesienie rogatek drogowych po za obręb miasteczka. Gminy Żulin, Rozhurcze, Siemiginów, Duliby i Bratkowce o regulacyę rzeki Stryj. Wydział spółki wodnej dla regulacyi odpływu wód do Wisły, pomiędzy Borusową a Tonią o subwencyę. Towarzystwo gorzelników o zaprowadzenie szkoły gorzelniczo-praktycznej, tudzież o ustawę co do machin parowych. Ignacy Gruszecki o stypendyum, względnie zapomogę dla syna Wincentego, słuchacza akademii górniczej w Leoben. Ks. Jan Krasowski o zasiłek dla dziewcząt sierot ochronki im. arcyks. Zofii w Stanisławowie. Wojciech Putała, nauczyciel, o zapomogę. Nestor Treter o stały dar z łaski. Ficałowicz Jan, słuchacz wyż. szkoły agronomicznej w Wiedniu, o subwencyę. Gmina Rudki, Woszczańce i Szeptyce o zmianę ustawy drogowej. Józef Buczak o wsparcie. Gmina m. Brodów o pożyczkę 30,000 *zł*. Wydział powiatowy Nadwórna w sprawie przedłużenia terminu do wnoszenia rekursów przeciw wymiarowi podatku gruntowego za r. 1881 i 1882. Wincenta Marie o zapomogę. Gmina Wolcniowa o zapomogę na odbudowanie szkoły. Gminy Raniowice, Neudorf i Bolechowce o uwolnienie od opłaty mytniczej. Ks. Józef Fedorowicz o zapomogę. Wydział krajowy przedkłada petycyę Leona Kunischa, kancelisty, o zaliczkę na płacę.

Do laski marszałkowskiej wpłynęły cztery nowe wnioski:

Romanowicz przedłożył projekt ustawy o policyi ogniowej; Starowiejski wnosi rezolucyę wzywającą rząd do ulg w podatkach a ewentualnie do odpisania podatków z powodu tegorocznych powodzi; dr. Maks wnosi rezolucyę wzywającą rząd, ażeby z Tarnopola do Kopeczyniec wybudował chociażby tylko drugorzędną kolej żelazną; Polanowski wnosi rezolucyę, wzywającą rząd do przyspieszenia budowy kolei ze Lwowa na Żółkiew, Rawę do Tomaszowa, a przynajmniej już tylko do Rawy, przyczem wezwał Wydział krajowy, aby tę sprawę popierał w rokowaniach z rządem i interesowanemi gminami. Wnioski powyższe będą traktowane według regulaminu.

Sekretarz p. Czajkowski odczytał następnie interpelacyę p. Żurowskiego do komisarza rządowego, czy i kiedy nastąpi objęcie przez rząd powiatowej drogi baligrodzkiej, uznanej przez rząd za strategiczną. Ta interpelacya została wręczoną komisarzowi rządowemu.

Następnie odczytał p. Czajkowski interpelacyę p. Ottona Hausnera i 18 towarzyszy, wystosowaną do p. marszałka w przedmiocie śledztwa dyscyplinarnego, wytoczonego dr. Tadeuszowi Zulińskiemu, chemikowi patologicznemu przy szpitalu powszechnym we Lwowie. Tę interpelacyę przesłałem telegrafem w dosłownem brzmieniu (obacz nr. 218 *Reformy*). Marszałek oświadczył, że tę interpelacyę zakomunikuje Wydziałowi krajowemu.

Z porządku dziennego odesłano bez dyskusyi do komisyi budżetowej przedłożenie rządowe z preliminarzem funduszów indemnizacyjnych na rok 1883.

P. Merunowicz uzasadnił swój wniosek, który tak opiewa: „Pragnąc przyspieszyć zaopatrzenie kraju w dostateczną liczbę odpowiadających celowi budynków szkolnych i należyte ich wyposażenie w sprzęty i przybory naukowe, a obok tego przynieść ulgę w wydatkach stronom, do konkurencyi na ten cel obowiązanym, postanawia się co następuje: *A)* 1. Bank krajowy królestwa Galicyi i t. d. będzie udzielał pożyczek na długoletnie termina umorzenia na budowę szkół i wyposażenie ich w sprzęty i przybory naukowe stronom, z mocy prawa albo też na zasadzie dobrowolnych oświadczeń do konkurencyi na ten cel obowiązanym. 2. Pożyczki te, o ile będą obciążały gminy, mają być zabezpieczone w sposób oznaczony osnową § 70 ust. gm. (ust. z 17 czerwca 1874 nr. 52, Dz. ust. i rozp. kraj.) o ile zaś do spłaty ich będą obowiązane obszary dworskie lub inne strony konkurencyjne muszą mieć pokrycie hipoteczne, w rozdziale II statutu bankowego określone. 3. Na podstawie udzielanych w taki sposób pożyczek, bank krajowy będzie wydawał osobne listy zastawne pod nazwą (Galicyjskie obligacye szkolne" *(Galizische Schulobligationen)* pod gwarancyą kraju, a co do treści swej, jak niemniej także i prawnego znaczenia ściśle odpowiadające listom zastawnym, jakie mają być wydawane przez Bank krajowy w myśl §§ 22—35 statutów na podstawie pożyczek hipotecznych. *B)* Kraj poręcza za dotrzymanie zobowiązań, wynikających z dukumentów wartościowych, pod nazwą „Galicyjskie obligacye szkolne" przez Bank krajowy Królestwa Galicyi i t. d. wydawanych. *C)* Wzywa się rząd, ażeby w drodze właściwej wyjednał prawo egzekucyi politycznej dla należytości Banku krajowego Królestwa Galicyi i t. d. poręczonych „Galicyjskiemi obligacyami szkolnemi." Wniosek ten odesłano do komisyi budżetowej.

Z kolei p. Wasilewski uzasadnił swój wniosek (drukowany w Nr. 218 *Reformy*) w sprawie ustanowienia stałych drożników dla dróg gminnych. Przekazano go komisyi drogowej.

P. Hoszard przedłożył sprawozdanie Wydziału krajowego co do obsadzenia posady prymaryusza oddziału chirurgicznego przy lwowskim szpitalu (drukowany w Nr. 218 *Reformy*). Zgodnie z życzeniem wnioskodawcy odesłano wniosek ten do komisyi administracyjnej.

P. Romanowicz odczytał obszerne sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów samoistnych budżetem nieobjętych za rok 1880. Z tego sprawozdania wyjmujemy tylko następujące szczegóły:

Uchwałą z 4 września b. r. przekazał Sejm komisyi budżetowej zamknięcie rachunków funduszów samoistnych, a budżetem nieobjętych, za 1880. W r. 1879 było tych funduszów 25, w r. 1880 przybyły dwa, a mianowicie: fundacya hr. Piotra Wodzickiego i fundacya dr. Józefa Malinowskiego imienia Najj. Pana. Sprawozdanie niniejsze obejmuje zatem 27 działów. Że zaś w dziale II-gim zamknięcia objęte są razem fundacye stypendyjne, w których do 107 z r. 1879 przybyła w r. 1880 fundacya Mikołaja Ajwasa, przeto sprawozdanie niniejsze odnosi się ogółem do 134 funduszów.

Przy funduszu szkół ludowych z r. 1872 czyni komisya następującą uwagę: W zeszłorocznem sprawozdaniu o funduszu tym komisya budżetowa uczyniła uwagę, iż „zapasowa gotówka funduszu tego, która bywa zazwyczaj dość znaczną, nie powinnaby leżeć bezczynnie w kasie krajowej, lecz należałoby ją korzystnie lokować, czy to w kasie oszczędności, czy w asygnatach ban-

---

MICHAŁ DUNIAK.

8) NOWELKA

Maryi Konopnickiej.

(Ciąg dalszy).

Po weselu zamieszkał w domu teścia — i oddał się pracy, cichy, powolny, milczący, rozczarowany jakby. — Czy był lubionym — trudno to powiedzieć... obojętnym był — i obojętność też wywoływał może. — Mało go zresztą znać było w tym domu. Zadumywał się często, po kątach siadał. Teść jego, kiwał głową — lecz milczał. — Żona za to rzucała mu błyskawice niecierpliwych spojrzeń, rozrządzając nim, jakby martwą rzeczą jaką.

Największe łaski miał u teściowej; ta, jedno mu tylko miała do zarzucenia. — Cztery lata mijały już od hucznego wesela Hany, a przecież nie była ona dotychczas matką.

Mimo to jednak, Uriel był dla starej teściowej Benjaminkiem jakby.

Tłómaczyła go nawet nieraz w tej drażliwej kwestyi, nad którą bolała sama, przed sąsiadkami swojemi.

— „Takie delikatne",... mawiała — z przymrużeniem małych swych, siwych oczu — i z pewnem znaczącem skrzywieniem ust, które jej się zdawało dystyngowanem bardzo.

Otóż, kiedy po pogrzebie ojca, Uriel odprawił bosiny we łzach i poście, jak na pokutnika przystało, — wywabiony szumem wezbranych wód wiosennych, na progu farbiarni stanął — i spojrzał przed siebie.

Chata Duniaka stała tam, w miesięcznych blaskach, jak grób cicha, pusta, zaparta...

Uriel zakrył oczy rękami.

Zdawało mu się, że ujrzał widmo białe, milczące, a jednak pełne wymowy namiętnej.

I zdawało mu się, że widzi Kasię, świegocącą na przełazku, jak ptak — i jak ptak zraniony, spadającą z połamanemi skrzydły, głęboko — pod ziemię....

Echo przyniosło piosenkę jakąś z za rzeki.

Zasłuchał się ... wspomnienia poczynały go chwytać potężną siłą ... Nie czuł, gdzie jest — i co się z nim dzieje.

Przeszłość lat czterech minęła dla niego jak sen; zdawało mu się, że lada chwila ujrzy pstrokatą sukienczynę Kasi i jej długie, miękkie warkocze, na ramiona niedbale spuszczone.

Wstrzymał oddech, żeby jej nie spłoszyć; zapatrzył się, jakby olśniony, w przestrzeń daleką.

Naraz drgnął. — Szybkie, czające się kroki w pobliżu, wyrwały go z zadumy tej, czarów pełnej.

Spojrzał; — przed nim stała stara, zgarbiona wieśniaczka, przebierając suchemi palcami, jakby w zakłopotaniu jakiemś.

Stała — i milczała, nie wiedząc, jak go na razie pozdrowić....

Zwykle — mawiała ona do ludzi: „pochwalony" — to był żyd jednak... nie godziło się....

Milczała więc chwilę — nareszcie podeszła bliżej i, odchrząknąwszy, zapytała zniżonym głosem.

— Wyście syn farbiarza?

— Ja. — A bo co?

— Dawno się już czaję do was ... a no przy ludziach, w dzień, nijako... w nocy znów, psa się boję... a tu malec jeść chce a nie ma mu kto dać... ja stara, nie zarobię. — Póki farbiarz żył, dawał po trosze na chleb, na krupy; — teraz go brakło — brakło i chleba.

Tamten stary poganin, Duniak, córkę uśmiercił prawie, taj w świat poszedł.... Wam dziecko blizkie, radźcież co....

Uriel słuchał olśniony, wzruszony, drżący.... Za rękę chwycił starą.

— To dziecko — żyje?

— Tać żyje ... krzywdy mu nie było, Bóg świadkiem! chłopiec jak iskra, jak orzeszek. ...

Uriel oddychał z trudnością; twarz mu pobladła, oczy mgłą zachodziły. — Ruszył się i chciał iść przodem — ale długi post i nagłe wzruszenie odebrały mu siły; — jak pijany zatoczył się — i wesprzeć musiał.

Po chwili dopiero, opamiętawszy się jakoś, do izby wszedł, za czapkę chwycił — i śpiesznie miał się do drogi.

— Chodźmy! szepnął starej — chodźmy....

Stara wskazała ręką ku leśnym Majdanom.

— A no, łęgiem chyba... pod Pławkami — a potem koło młyna... najbliżej to — ale topiele. aż strach!

Uriel ruszył, wyprzedzając starą. — W oczach mu migały jeszcze czarne, to świecące płatki — szedł jednak śpiesząc; gdyby mógł, ptakiemby leciał.

W milczeniu szli. — Stara zadychiwała się — i kaszlała ciężko; kijem macając pewniejszego przejścia po mokradłach łężnych, po kępkach, gdzie rzucało się sitowie ostre i kostka. — Jej chude, w łachmany owinięte stopy, przywykłe snać do drogi takiej. nie więcej znajdowały tu trudności, niż nogi czapli, żórawia, lub bociana. — Od chwili do chwili pomrukiwała z cicha; było to przywyknieniem jej samotności.

Uriel szedł, nie oglądając się na nią. — Powiew nocy rozrzucił mu poły długiego chałata i przynosił szum oddalony, z którym łączyła się modlitwa, jakby...

Był to, zwykły o wiosennym nowiu, duet rzeki wezbranej całą pełnią wód swoich — i starego Hersza, który dziwnie, przenikliwie wzywał dziś Jehowy o dotrzymanie dawno uczynionych obietnic, obietnic danych ojcom ojców jego.

Gwiazdy już poczynały gasnąć, kiedy stanęli u chatynki nędznej, przytulonej pod lasem, schowanej prawie pod gałęziami, jak gniazdo ptasze.

Przy chacie tej nie było nic zgoła. — Ni grządki, ni płatka, ni studziennego żórawia, ni obórki jakiej, ni chlewika. — Stała sama pod lasem, dumająca, zgarbiona, podporą pod lewy bok ujęta, z roztrzęsionym dachem i widocznem było po jej rozmiarach, że jedną tylko izbę mieściła w sobie. — Ot nędza i tyle.

Opodal, gdzie rzedniał brzeg lasu, widać było bielejące chaty duże, szeregiem między kwitnącemi sadami stojące; to były Majdany leśne.

Psy trwożliwe oszczeknęły się ztamtąd na podróżnych naszych — gorliwsze na drogę wybiegły, ale przycichły wkrótce; pod las nie poszedł żaden.

— Wejdźcież, mówiła stara, chatę otwierając z zaszczepki, gdy Uriel bez tchu prawie oparł się ciężko o pierwszy sośniak z brzegu; — wejdźcie; chłopiec śpi pewno.

Jakoż spał.

Uriel potknąwszy się zrazu w ciemności, ujrzał przy rozdmuchanem przez starą łuczywie, najprzód chustę grubą, na ziemi przed kominkiem zwiniętą, a później — śpiącego na niej, trzechletniego może chłopczynę. — Rzuciło mu się w piersiach serce, jakby ukropem oblane... starej z rąk kaganek chwycił — i chłopcu przypatrywać się począł chciwie.

Dziecko było drobne, niezwykle piękne, z twarzyczką bladawą, ściągłą, na którą ciemne rzęsy u spuszczonych powiek, rzucały jakiś cień żałobny, sierocy. — Brudne było, zaniedbane, głodne może... bose nożyny zimne były, twarzyczka szczupła bardzo, oczęta, jakby nabrzmiałe po niedawnym płaczu.

Uriel poruszył ustami niewyraźnie — jakby mówić chciał — czy całować; nagle schylił się, — chwycił dziecko w ramiona; chałatem go swoim okrył, a rzuciwszy starej pieniądze, jakie miał, wybiegł z chaty nieoglądając się nawet.

W pierwszej tej chwili nie obliczał się z niczem. To drobne ciałko dziecięce przytulone do jego odkrytej piersi, senne, oddane mu zupełnie, przejmowało go dreszczem nieznanej dotychczas rozkoszy.

Olśniony jakby, niepatrząc drogi biegł; i dopiero przed samą farbiarnią oprzytomniał nieco, usłyszawszy głośne chrapanie parobka pod szopą.

Przyszło mu na myśl, co ludziom powie?

Do dziecka tego, bądź jak bądź, głośno przyznać się nie mógł; miał żonę, krewnych.

(D. c. n.)

kowych". Gdy i w niniejszem zamknięciu rachunków komisya nie znajduje dochodu z czasowej lokacyi gotówki — której wobec zapasu początkowego 7.900 złr., dochodu z kuponów 5.700 złr., a wydatku tylko 8100 zł., leżało zawsze przeszło 5.000 złr., przeto komisya czuje się zniewoloną, powtórnie zwrócić uwagę Wydziału krajowego na potrzebę tej lokacyi, zwłaszcza ze względu na wielką użyteczność tego funduszu. i ważny publiczny interes, jaki się z nim wiąże.

Stan ogólny majątku zarodowego wszystkich 27 funduszów samoistnych pod zarządem i opieką Wydziału krajowego pozostających. przedstawia się z końcem r. 1880 jak następuje:

w gotówce	209 złr.	93½ ct.
w efektach	2,453.580 „	56 „
w wartości dóbr i realności	346 734 „	18 „
w kapitałach hipotekowanych	92.170 „	65½ „
w należytościach czysto czynnych	39.211 „	63½ „
	2.931.906 złr.	96½ ct.

a w r. 1879 wynosił tylko 2,784.734 złr. 83 ct.

Majątek zarodowy wzrósł zatem w roku 1880 o 147.172 złr. 13½ ct.

Komisya budżetowa wnosi: Sejm raczy zamknięcie rachunków funduszów samoistnych (niedotowanych) budżetem nieobjętych, za rok 1880 przyjąć do wiadomości. Wniosek przyjęto bez dyskusyi.

Dr. Skałkowski przedłożył sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku Wydziału krajowego względem zreorganizowania oddziału rachunkowego przy Wydziale krajowym. Uchwałą z 5 września rb. przekazanym został komisyi wniosek Wydziału w sprawie reorganizacyi oddziału ruchunkowego. Wykazując bardzo znaczne pomnożenie czynności oddziału rachunkowego, którego personal składa się z 2 dyrektorów, 28 urzędników i 44 dyurnistów. wnosi Wydział. aby utworzyć 6 posad rewidentów z płacą 1500 złr. i dodatkiem aktywalnym 300 złr., zwijając równocześnie tyleż posad adjunktów i obniżając pobory adjunktów z 1440 złr. na 1150 złr.; utworzyć osobne posady protokolisty i archiwaryusza z płacą 1000 złr. i dodatkiem aktywalnym 200 złr. zwijając równocześnie dwie posady asystentów; utworzyć 10 posad praktykantów z płacą po 600 złr., zmniejszając równocześnie dotacyę na dyurnistów oddziału rachunkowego o kwotę 6862 złr. W uzasadnieniu swego wniosku przytacza Wydział, iż w porównaniu z innemi prowincyami Monarchii, obrót pieniężny jest największy w Galicyi, a koszta oddziału rachunkowego są najmniejsze.

Komisya budżetowa uznaje potrzebę reorganizacyi tego oddziału, chociażby to było połączone z pewnem powiększeniem wydatków. Mianowicie zgadza się komisya z Wydziałem co do potrzeby systemizowania posad sześciu rewidentów (w miejsce 6 adjunktów), i na proponowaną dla nich płacę po 1500 złr. z dodatkiem aktywalnym 300 złr. rocznie. Również zgadza się komisya z Wydziałem co do systemizowania posad 10 praktykantów i obniżenia dotacyi na dyurny. Uznaje także komisya potrzebę utworzenia posady archiwisty oddziału rachunkowego z płacą 1000 złr. i dodatkiem aktywalnym 200 złr., ale nie podziela zapatrywania Wydziału, jakoby systemizowanie posady protokolisty było niezbędnem, gdyż czynności te może załatwiać jak dotąd — asystent, któremu Wydział może przyznać stosowną renumeracyę. Nie może także komisya przyłączyć się do wniosku Wydziału. aby równocześnie ze systemizowaniem 6 rewidentów i zwinięciem 6 posad adjunktów, obniżyć pozostałym 11 adjunktom płacę o 290 złr. rocznie. Jakkolwiek dążność Wydziału, aby pomimo reorganizacyi nie powiększyć wydatków, zasługuje na zupełne uznanie, to jednak komisya mniema. iż zbyt daleko posunięta oszczędność mogłaby sprowadzić skutki ujemne, a mianowicie zniechęcenie personalu, któremuby odjęto niespodziewanie nadzieję polepszenia losu. Nie ulega zaś wątpliwości, iż pracujący dotychczas na posadach asystentów urzędnicy doznaliby nader dotkliwego a niezasłużonego zawodu, gdyby wskutek projektowanej zmiany etatu obniżono płace adjunktów na 1150 złr. rocznie; otrzymaliby bowiem ci asystenci, w razie awansu, o 290 złr. rocznie mniej, aniżeli — według dotychczas obowiązującego etatu — spodziewać się mieli prawo. Komisya budżetowa wnosi zatem: Sejm raczy uchwalić: 1. Ustanawia się w etacie urzędników rachunkowych: *a)* sześć posad rewidentów z płacą po 1.500 złr. w. a. dodatkiem aktywalnym po 300 złr. rocznie, i dodatkiem pięcioletnim po 200 złr. w. a.; *b)* dziesięć posad praktykantów z płacą 600 złr. rocznie, i dodatkiem pięcioletnim po 50 złr. w. a.; *c)* jedną posadę archiwisty, z płacą roczną 1000 złr., dodatkiem aktywalnym 200 złr. i pięcioletnim 100 złr. w. a.

2. Urzędnikowi lub dyurniście, którego płaca wskutek nadania jednej z posad w ustępie 1. wymienionych, wypadłaby niżej od dotychczasowych poborów, ma być różnica przez udzielenie mu osobistego dodatku wyrównana, dopóki ta różnica przez awans lub przyznanie pięcieletniego dodatku wyrównaną nie zostanie. 3. Zwija się w oddziale rachunkowym sześć posad adjunktów i jedną posadę asystenta. 4. Dotychczasowa dotacya na dyurnistom tego oddziału zmniejsza się o kwotę 6.862 złr.

P. Krukowiecki mniema, że komisya budżetowa jest bardziej wydziałową niż sam Wydział i dziwi się, dlaczego komisya nie przyjęła także systemizowania posady protokolisty, skoro Wydział wykazał, że ta posada jest ważniejszą niż posada archiwisty. Sejm popełniłby niesprawiedliwość, kreując posadę archiwisty, a kasując posadę protokolisty. Chcąc być sprawiedliwym, należy albo przyjąć obie posady, albo obie odrzucić. Mniema także mowca, że wniosek Wydziału jest praktyczniejszy i zaleca go Izbie do przyjęcia.

Dr. Gross czyni uwagę, że p. Krukowiecki uczynił wniosek alternatywny; ponieważ wniosek taki nie może być poddany pod głosowanie, przeto czyni mowca wniosek stanowczy, ażeby Sejm kreował posadę protokolisty z taką samą płacą i emolumentami, jakie pobierać będzie archiwista.

P. Pietruski polemizuje z wywodami komisyi, które ostatecznie, ujęte w formie wniosków, nie różnią się od wniosków Wydziału. Mylne jest tylko mniemanie komisyi, jakoby Wydział zamierzał zredukować płacę obecnie już urzędującym adjunktom. Ta redukcya tyczy się tylko tych adjunktów, którzy w przyszłości będą mianowani. Co się tyczy posady protokolisty, podnosi mowca, że ta posada jest nierównie ważniejszą, niż posada archiwisty; posada ta jest wprost niezbędną. Protokolista jest niezmiernie obarczany pracą i stałaby mu się krzywda, gdyby pobierał mniej niż zwykły kancelista. Mowca przyłącza się w zupełności do wniosku p. Grossa.

P. Romanowicz odpowiada najpierw p Krukowieckiemu, co do obniżenia płac adjunktom, że komisya miała przedewszystkiem na uwadze, iż dotychczasowi asystenci służą już dość długo, a służą w nadziei, że kiedyś polepszy się ich dola, gdy otrzymają posady adjunktów. Tymczasem Wydział, redukując płace adjunktów, gotuje asystentom bardzo przykry zawód. Co się więc tyczy posad adjunktów i rewidentów, oświadcza się mowca stanowczo za wnioskiem komisyi; nie może natomiast zgodzić się z wnioskiem Wydziału krajowego, a względnie dra Grossa, co do kreowania posad archiwisty i protokolisty. Wydział krajowy podnosi wprawdzie w swoich motywach, że w porównaniu z innemi prowincyami austryackiemi, obrót pieniężny jest największy w Galicyi, tymczasem komisya budżetowa porównując budżet królestwa czeskiego na r. 1882, z budżetem galicyjskim, przekonała się, że suma wydatków w r. 1882 wynosiła w Czechach 7.237.508 złr., a w Galicyi tylko 3.005.170 złr. Dalej chełpi się Wydział krajowy, że w ciągu r. z. miał oddział rachunkowy (galicyjski) 54.000 numerów! Cyfra ta przeraża; bo oto w Wydziale krajowym w Czechach, przy siedmio milionowym budżecie, a dalej przy bardzo licznych agendach z funduszem indemnizacyjnym, których nasz oddział rachunkowy nie ma, było tylko 14.000 numerów. Mając tedy budżet o 4.232.338 złr. mniejszy niż Czechy, mamy o 40.000 numerów więcej w naszym oddziale rachunkowym. Ta cyfra dowodzi tylko, że w naszem biurze rachunkowem panuje zanadto wielki biurokratyzm; za wiele tych numerów, które nie dowodzą jeszcze zbyt wytężonej pracy. Posada archiwisty i protokolisty w oddziale rachunkowym, będzie unikatem; w żadnym bowiem oddziale rachunkowym nie ma podobnych posad. Mowca popiera tedy wnioski komisyi z wyjątkiem wniosku co do posady archiwisty.

P. Krukowiecki zgadza się z p. Romanowiczem, że wysokość cyfr dowodzi, iż w biurze rachunkowem panuje duch biurokratyczny.

P. Spławiński popiera w zupełności wnioski komisyi i tylko co do ustępu 2 czyni poprawkę, ażeby opuścić w nim słowa „lub dyurniście", albowiem dyurniści nie mają prawa do pobierania osobistych dodatków.

P. Pietruski wyjaśnia, że dyurniści w oddziale rachunkowym nie mogą być postawieni na równi z dyurnistami manipulacyjnymi; służą oni bardzo długo, niektórzy nawet po 10 lat w nadziei otrzymania stałej posady, przyczem pełnią służbę stałych urzędników.

Po odpowiedzi sprawozdawcy dr. Skałkowskiego, przystąpiono do głosowania. Ustęp 1, a, b, c, przyjęto według wniosków komisyi budżetowej. Nad dodatkowym wnioskiem dr. Grossa, co do ustępu c, po dwukrotnem bezskutecznem głosowaniu, przystąpiono do głosowania imiennego, przy którem wniosek kreowania posady protokolisty utrzymał się; głosowało za nim 52, a przeciw niemu 46.

Ustępy 2, 3, 4 wniosku komisyi przyjęto, odrzucając wniosek p. Spławińskiego co do dyurnistów w ustępie 2.

Ponieważ uchwalono kreować posadę protokolisty z płacą, jaką pobierać będzie archiwista, przeto w ustępie 3 wniosku komisyi zaszła konieczna zmiana, że zamiast jednej, zostaną zwinięte dwie posady asystentow

R. Scipio przedłożył sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu na rok 1883 krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie. (Drukowane w numerze 218 *Reformy*). Przyjęto ten budżet bez dyskusyi.

Następnie p. Scipio przedłożył budżet na r. 1883 dla kursu gorzelnictwa w Dublanach. (Drukowane w nr. 218 *Reformy*).

P. Starowiejski wniósł rezolucyę, wzywającą Wydział krajowy do zastanowienia się, czy w celu połączenia teoryi z praktyką nie należałoby w Dublanach urządzić gorzelnię, i postarać się o to, aby ją rząd uwolnił od opłaty podatków; dalej, czy w szkole rolniczej w Dublanach nie należałoby obowiązkowo udzielać nauki gorzelnictwa.

B. Wereszczyński nadmienił, że uczniowie kursu gorzelnictwa w Dublanach, po ukończeniu studyów teoretycznych idą na praktykę do wzorowo prowadzonych gorzelni, poczem muszą zdawać egzamina praktyczne. W budżecie są nawet wyznaczone zapomogi dla uczniów udających się na praktykę do do gorzelni.

P. Starowiejski mniema, że praktyka w gorzelni prywatnej, zostającej pod ciągłą kontrolą władz i niemogącej robić eksperymentów, nie na wiele się przyda.

Ks. Krasicki przemawia przeciw rezolucyom Starowiejskiego ponieważ praktyki gorzelniane przywiodły lud do ruiny i stoją na przeszkodzie dobrobytowi.

Izba uchwaliła budżet i odrzuciła rezolucyę p. Starowiejskiego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego (godzina 1 min. 55) oświadcza marszałek, że następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek d. 25 bm. Porządek dzienny:

Pierwsze czytania powyższych wniosków pp. dr Maksa i Polanowskiego co do budowy dróg żelaznych; sprawozdanie Komisyi kultury krajowej co do zalesienia wydm piaszczystych w powiatach jaworowskim i mościskim; sprawozdanie Komisyi administracyjnej co do zmian terytoryalnych powiatów autonomicznych; sprawozdanie tej samej komisyi co do zmian terytoryalnych okręgów sądowych; sprawozdanie Komisyi budżetowej w sprawie podwyższenia deputatu w drzewie drowi Grottowi, dyrektorowi kancelaryjnemu; sprawozdanie Komisyi drogowej i petycyjnej, co do petycyj nieobciążających budżetu.

Korespondencya „Reformy"

***Lwów**, 24 września.*

(Z. Z.) Wniesiona wczoraj interpelacya do marszałka w sprawie wytoczonego drowi Żulińskiemu śledztwa dyscyplinarnego, stała się przedmiotem obrad wieczornego posiedzenia Koła sejmowego. Przyznać trzeba, że ci, co chcieli sprawę, jak to powiadają, ubić — chwycili się najzręczniejszego środka. Jeżeli chodzi o to, aby usunąć jakąś drażliwą kwestyę, aby mniejszość schować pod płaszczyk solidarności i zatkać jej usta, najlepszym do tego sposobem jest zwołanie Koła. Tam się wsiada na wielkiego konia, niby wyższych interesów, nakazujących milczeć o drażliwej sprawie—tam się słabszych z grona opozycyi zachwiewa, a wytrwalszych osamotnia tak, że czując się odosobnionymi, w końcu uznać muszą bezskuteczność dalszej akcyi, i dają za wygrane.

Poniekąd i wczoraj tak się stało. Mimo dokładnych wiadomości, jakie mam o przebiegu rozpraw wczorajszych, szczegółów podać nie mogę, a poprzestanę tylko na ogólnych wynikach. Wydział krajowy taką kwestyę Kołu postawił: Odpowiadać na interpelacyę nie będziemy. Mamy do tego dwa powody. Jednym z nich jest skrupuł, czy przypadkiem samo wniesienie interpelacyi a więc i danie odpowiedzi na nią, nie stanie w sprzeczności ze statutem krajowym, który całą władzę dyscyplinarną nad urzędnikami oddaje wydziałowi krajowemu. Drugim jest wzgląd, że w chwili gdy śledztwo się toczy, o przedmiocie śledztwa mówić publicznie nie można. Wydział więc chce mieć opinią Koła, czy odmawiając odpowiedzi. ma się powołać na pierwszy, czy na drugi powód, czy też na obydwa. Rozprawa, chwilami bardzo żywa, trwała przeszło dwie godziny. Zasadniczą w niej kwestyą było: czy dobrze, prawnie, konstytucyjnie Wydział postąpił, wytaczając śledztwo dyscyplinarne za czynność w reprezentacyi miejskiej dokonaną. Walczyły dwie zasady: z jednej strony karności, posuniętej do ideału, wyśrubowanej do wysokości jedynej podstawy i jedynego kitu społecznego i narodowego życia—a z drugiej strony zasada, iż karności, koniecznej zresztą, nie można posuwać tak daleko, ażeby tłumiła drugą, równie konieczną cnotę obywatelską, odwagę cywilną w spełnianiu wszelkich publicznych obowiązków tylko według swego sumienia i przekonania. Na drugiej zasadzie oparci, posłowie Hausner, Romanowicz i Spławiński zarzucali Wydziałowi krajowemu, że przez wytoczenie śledztwa dyscyplinarnego członkowi Rady miejskiej za czynności w Radzie, ograniczył niezależność członków ciał reprezentacyjnych. Opierając się na pierwszej zasadzie, marszałek i posłowie Stadnicki Jan, Popiel Jan, Grocholski, Golejewski, Abrahamowicz, uważali interpelacyę jako nieuzasadnioną, i sądzili, że Wydział krajowy winien odmówić odpowiedzi. Ks. Czartoryski zaś, którego głosu i Izba i Koło zawsze z wielką słucha uwagą i chętnie za nim idzie, nie wdawał się w samą sprawę śledztwa, a poprzestał na pytaniu postawionem przez Wydział krajowy, czem ma odmowę odpowiedzi uzasadnić — i oświadczył się stanowczo przeciwko motywowaniu statutem, a za tem, aby motywować odmowę faktem, iż o przedmiocie śledztwa nie można publicznie mówić. W ogóle opinia większości była przeciwną pierwszemu motywowi, co pod koniec rozprawy marszałek skonstatował.

Jutro zatem, według wszelkiego prawdopodobieństwa daną będzie odpowiedź taka, że Wydział krajowy nie może na interpelacyę dać odpowiedzi, ponieważ fakta, będące przedmiotem śledztwa, nie mogą zarazem być przedmiotem dyskusyi publicznej. Co na to interpelanci odpowiedzą, dowiemy się dopiero jutro. Dziś zaś mogę wam donieść o innym. bardzo pocieszającym fakcie, będącym w związku ze sprawą interpelacyi.

W komisyi budżetowej był dziś na porządku dziennym budżet szpitala powszechnego we Lwowie. Sprawozdawca poseł Hausner, w znakomitym referacie poddał przedmiotowej krytyce rozporządzenia Wydziału krajowego, odnoszące się do przyjmowania i oddalania chorych ze szpitalów powszechnych — wykazał cyfrowo szkodliwe ich następstwa. Zakończył zaś rezolucyą, polecającą Wydziałowi krajowemu, ażeby swoje rozporządzenia szpitalne zmodyfikował w tym kierunku, żeby na oszczędności nie cierpiał sanitarny cel szpitalów. Nie podaje ani bliższych szczegółów motywów, ani też brzmienia rezolucyi, jedne bowiem i drugie ulegną jeszcze modyfikacyi. Ale komisya budżetowa zasadniczo uchwaliła, iż rozporządzenia szpitalne Wydziału krajowego, wydane skutkiem uchwał sejmowych z r. 1880, mają uledz czy to zmianie, czy uchyleniu zupełnemu. Uchwała ta zapadła wszystkiemi głosami przeciw jednemu. W obec tego, iż w komisyi wszystkie stronnictwa w Izbie są reprezentowane i że wszyscy prócz jednego tylko, członkowie komisyi głosowali za tą rezolucyą, jest zupełnie uzasadniona nadzieja, że rezolucya zostanie w Izbie przyjęta. Nie potrzebuję dodawać, z jakiem zadowoleniem opinia w kraju przyjmie taką uchwałę!

Wypadki egipskie.

Pacyfikacya Egiptu, o ile z doniesień angielskich sądzić można, odbywa się pod bardzo pomyślną wróżbą i pozwala sądzić, iż w niedalekiej już przyszłości ślady powstania zatrą się zupełnie. Oprócz kilku, nie wiele znaczących wypadków zaburzeń ulicznych, po wszystkich większych miastach ludność nie zdradza wielkiego niezadowolenia z nowego stanu rzeczy i powraca powoli do zwykłych zatrudnień, na prowincyi zaś zupełny już panuje spokój.

Rząd angielski w przeciągu dziesięciu dni, jak to doniosły nam już ostatnie telegramy z Paryża. ma podobno wystąpić z urzędowym projektem załatwienia kwestyi egipskiej. Nie bardzo nam się chce w to wierzyć, a w każdym razie dyplomacya europejska nie dowie się jeszcze, do czego właściwie zmierza zwycięzka Anglia. jakie jej ostateczne zamiary i żądania. Ale pewien popłoch, który wywołały szowinistyczne głosy prasy angielskiej na kontynencie a zwłaszcza we Francyi skłania mistrza oportunizmu, *Times* do umiarkowańszej i uspakajającej mowy.

Ostatni *Times* pisze: Anglia nie ma wcale zamiaru naruszać praw a nawet powagi żadnego z mocarstw i zwycięztwa, które wywalczyła sama, nie będzie wyzyskiwać na swoją wyłączną korzyść. Pacyfikacyę i reorganizacyę Egiptu przeprowadzi Anglia według zasad, które uzna za najlepsze, słuszne jednak żądania Francyi, aby stosunki jej handlowe i polityczne odpowiednie znalazły uwzględnienie, jakoteż głos tego mocarstwa przy uregulowaniu kwestyi kontroli finansowej, nie będą w żadnym wypadku pominięte. Ostatnie doniesienia z Berlina stwierdzają najzupełniej, że aż do chwili wystąpienia Anglii z urzędowym projektem, w kwestyi egipskiej, żadne mocarstwo nie zabierze głosu ani też inicyatywy w nawiązaniu układów podjąć nie zamierza. W ogóle coraz więcej zyskuje rozpowszechnienia przekonanie, że obecnie żadne dyplomatyczne nie odbywają się rokowania, wszyscy bowiem wyczekują głosu Anglii.

Wiadomość, że Anglia poczyniła w Paryżu pewne poufne zeznania, nie zyskuje w decydujących kołach berlińskich żadnej wiary. Co do stanowiska Niemiec wobec przyszłych narad, znajdujemy w jednym i tym samym dzienniku dwa wprost odmienne zdania. I tak list berliński w *Augsb. allg. Ztng.* utrzymuje, że polityka niemiecka do tego dążyć będzie, aby prawa Turcyi do Egiptu utworzyły dla Anglii pewną stałą zaporę. Zwierzchnicze prawa sułtana musi Anglia szanować, gdyż w przeciwnym razie wywołać może najróżnorodniejsze zawikłania i nieporozumienia. Anglia zresztą w r. 1879 wyraźnie oświadczyła się za tem, iż zmiana międzynarodowych stosunków prawnych Egiptu, jakoteż stosunku sułtana do kedywa nastąpić może tylko za porozumieniem się wszystkich mocarstw traktatowych W tym samym dzienniku telegram z Berlina donosi, że Niemcy w żadnym razie nie upatrują punktu ciężkości kwestyi egipskiej w zwierzchniczych prawach Turcyi.

Niemcy wiele przywiązują wagi do porozumienia Anglii i Turcyi, załatwienia jednak wszystkich trudności oczekują od konferencyi. Dzienniki paryskie przemawiają zgodnie za wspólnem działaniem z Anglią. Co do pojmowania jednak tej wspólności działania i wspólności zysków odmienne pojawiają się zdania. *Republique Fran.* daje Anglii do zrozumienia, że interes obydwu mocarstw wymaga wspólnej i jednolitej akcyi na wschodzie. Bez zgodnego w Egipcie działania obydwa mocarstwa popełniać będą tylko błędy. *Temps* przyznaje się do wielu rzeczy i pisze: z sąsiadem naszym niedzieliliśmy niebezpieczeństw ani trudów, nie mamy więc prawa domagać się równego działu w zdobyczach Anglii. Naprożno chcą nas niektóre dzienniki przekonać, że wyprawa angielska w Egipcie, żadnej zasadniczej nie sprowadziła tam zmiany. Położenie się zmieniło, z gruntu rząd angielski zaprowadza w Egipcie zmiany, na które bądź co bądź zgodzić się będziemy musieli. Że *Temps* daleko trzeźwiej pojmuje obecny stosunek Francyi do kwestyi egipskiej, dowodzą tego głosy dzienników angielskich. *Daily Telegraph* pisze: Byłoby to najwyższym bezrozumem politycznym, gdyby który z ministrów angielskich chciał powoływać napowrót do życia ów kosztowny i sztuczny system wspólnego czuwania nad finansami egipskiemi. Nikt nie zamierza zaprzeczać Francyi prawa do wywierania pewnego wpływu na Egipt, ale mocarstwo to zrozumie łatwo, iż na przyszłość znajdować się może tylko w równym rzędzie z Niemcami, Włochami i Austryą. *Standard* oświadcza krótko: z przywróceniem *status quo* nie może łączyć się odnawianie układów wspólnej kontroli, które okazały się zbyt kosztownemi.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 25 września.*

Pomimo toczących się układów pomiędzy rządem pruskim a kuryą rzymską nie ustaje w Poznańskiem prześladowanie duchowieństwa i uganianie się prokuratorów i żandarmów za duchownymi, których całą zbrodnią odprawienie jakiego aktu religijnego w obcej parafii, nie ustaje. O nowym takim wypadku donoszą do *Germanii:* W jednej parafii liczącej przeszło 7000 wiernych, od dłuższego czasu wskutek ustaw majowych pozbawionej proboszcza, pojawił się młody kapłan z sąsiedniej parafii, wezwany do umierającego, któremu udzielił ostatniej pociechy religijnej. Natychmiast poszło doniesienie o tem od komisarza powiatowego do prokuratora, który wytoczył kapłanowi śledztwo. Zanim jeszcze rozprawa wyznaczoną została, kapłan ów pojechał o parę mil w odwiedziny do znajomego. Zaledwie tam przybył, przybywa żandarm, który wskutek telegraficznego rozkazu prokuratora, go aresztuje i odwozi do sądu. Tam przybywszy, dowiaduje się młody kapłan, iż musi się poddać aresztowi tymczasowemu, ponieważ jest podejrzany o ucieczkę. Szczęściem dla niego, że znalazł się zaraz ktoś, kto złożył kaucyę 3000 marek, i duchowny wypuszczony został na wolną stopę.

W sobotę odbyło się posiedzenie konsystorza gr. kat. pod przewodnictwem ks. metropolity. Nie nadeszła dotąd wiadomość o przyjęciu rezygnacyi arcybiskupa. *Słowo* lwowskie donosi, iż urząd metropolity jeszcze przez dwa lata nie będzie obsadzony. Kto będzie administratorem metropolii, nie wiadomo nic pewnego. Krążą same tylko pogłoski. Namiestnictwo zrobiło wniosek do Wiednia, aby przyznać usuniętym kryłoszanom Malinowskiemu i Żabowskiemu całkowitą pensyę, jaką dziś pobierają.

Z powodu wystąpienia *Kraju* przeciw *Dzien. Pozn.* i *Reformie* z powodu potępienia przez petersburski organ walnego wnioski poznańskiego, korespondent z ziem zabranych do *Gaz. Polskiej* słuszne robi uwagi, że krakowska straż pożarna gasi ognisko narodowego ducha, a *Kraj* przybiera rolę strażaka. „Tygodnik petersburski nie odrzuca zasady, ale ją chowa głęboko, a tym, coby ją chcieli wyciągnąć na wierzch, zatyka usta. Ale pytamy, komu zatyka i kogo powstrzymuje? Gdzie są ci zuchwalce, których potrzeba oblewać wodą? Chyba nie w Petersburgu. Jest rzeczą bardzo ryzykowną bawić się w strażaka, szczególnie w tych stronach, Nie potrzeba więcej, żeby twierdzić, że *Kraj* prowadzi politykę na własną rękę, a jeżeli tak, to się rozmija z zapowiedzią własnego szczupłego programu.

O chlebie powszednim *Kraj* każe tak pamiętać, że chyba wypadłoby zapomnieć o chlebie duchowym. W końcu — zapytuje się korespodent — czy *Kraj* chce się rachować z opinią ogółu, czy o nią nie dba?" Jakkolwiek dziś łączy wszystkich hasło „pracy organicznej", to jednak ono nie usunęło zasady politycznego bytu Polski w przyszłości. Z tą opinią, z tym prądem społeczeństwa polskiego *Kraj* winien się liczyć, inaczej czeka to pismo błąkanie się po manowcach, niepowodzenie i bankructwo.

Między guberniami w których przedłużono stan wzmocnionej ochrony, to jest mały stan oblężenia znajduje się gub. kijowska. wołyńska i podolska. Ciekawem jest bardzo wyznanie rosyjskiego ministra dóbr państwa, która jaskrawe rzuca światło jakto petersburscy ministrowie rządzą dawnemi prowincyami polskiemi. Według *Zarii* tak przemówił minister w Humamiu na Ukrainie: My ministrowie z wysokości fotelu ministeryalnego, wydajemy na papierze najrozmaitsze rozporządzenia władzom prowincyonalnym, nie znając jednak życia prowincyonalnego, nie przypuszczając, że w tych warunkach trudno a czasem niepodobna niektórym naszym rozporządzeniom zadość uczynić. Osobiste zapoznanie się z życiem prowincyonalnem przekonało mnie o słuszności tego co powiedziałem; każda taka wycieczka, czyni mnie rozumniejszym i lepszym; rozumniejszym, bo zawsze przybywa mi zapas nowych wiadomości praktycznych z życia prowincyonalnego którego wcale nie znamy, i lepszym, bo osobiście się przekonywam, że nie zawsze możliwe jest wykonnie naszych rozporządzeń, i to mnie skłania do miarkowania wymagań od podwładnych".

O posiedzeniu centralnej komisyi dla regulacyi podatku gruntowego podamy niebawem bliższe szczegóły. Dla braku miejsca, poprzestajemy dziś na zanotowaniu, że komisya zebrała się pod przewodem szefa sekcyi br. Distlera. Hofrat Mayer złożył sprawozdanie w imieniu rządu. Obecnych było 27 członków na 36. Komisya wybrała nowy podkomitet z ośmnastu, do którego weszli: br. Apfaltern, hr. Belrupt, Jaworski, Heyrowski, hofrat Mayer, dr. Meznik, dr. Rziha, Smarzewski, br. Speus, Streeruwitz, dr. Zotta, Alter, hr. Coronini, Fiscali, Marchetti, Pirko Doblkammer, Pichroni. Przewodniczącym obrano br. Apfaltern, a zastępcą posła Smarzewskiego.

Według doniesienia berlińskiej *Nat. Zeitung* z Wiednia publikacya nowelli do ustawy wyborczej ma wkrótce nastąpić. Przy tej sposobności wiedeński korespondent tego dziennika oblicza prawdopodobny wpływ nowej ustawy na ułożenie się liczebnego stosunku stronnictw w Radzie państwa. Obliczenie to naturalnie nie wypada korzystnie dla fakcyjnej opozycyi lewicy. Straty lewicy prawdopodobne są nietylko przez przejście jednego okręgu wyborczego do obozu narodowego, lecz także przez przejście niektórych okręgów do stronnictwa demokratów i partyi ludowej. W ogólności przyszła Rada państwa wybrana na zasadzie nowej ustawy wyborczej składać się będzie z 112 członków zjednoczonej lewicy, 22 członków klubu Coroniniego i 20 dzikich, razem 154 posłów; naprzeciw których stać będzie 200 posłów połączonej prawicy narodowo-klerykalnej. Obliczenie to nie jest jeszcze dokładne, jeżeli się weźmnie w rachubę wpływ reformy wyborczej na wybory do Izb handlowych.

Lwowskie *Słowo* oburza się na *Rusk. Kuryera* organ polskiej sprawy, jak go z przekąsem nazywa, że dziennik ten odradzał Rosyi prowadzenia panslawistycznych intryg na wschodzie. twierdząc, że misya bronienia Czarnogóry od wpływu mocarstw sąsiednich, jaką szowiniści rosyjscy sobie przyznają, musi poprowadzić do wojny, a tej Rosya tonąca po uszy w kłopotach około swego odrodzenia podjąć nie może. „Pewnego rodzaju ludzie, mówi *Słowo*, znajdują zadowolenie w naigrawaniu się nad wielkimi momentami historyi Rosyi i usiłują wystawić minioną nawet wojnę z jej bohaterskiemi zwycięztwami, jako pozbawioną zdrowego zmysłu kpinę, która zniszczyła Rosyę. — Nie trzeba komentarzy, powiada *Słowo*. My dodamy, że do wystąpienia *Słowa*, będącego echem *Mosk. Wied.*, nie potrzeba komentarzy. To samo słowo w słowo powiedział Katkow.

Nihiliści nie dają za wygrane. O aresztowaniach w Finlandyi pisze *Gołos:* Dziennik *Helsings Dagblad* powtarza następujący komunikat o zdrajcach stanu: *Filandzka Powszechna Gazeta* zamieszcza w rubryce „wiadomości urzędowe" następującą krótką wiadomość o wypadku, o którym dużo mówiono ostatniemi czasy, lecz o którym nie wolno było nic podawać do wiadomości publicznej: „Na podstawie otrzymanych, a pewnych wiadomości (czytaj „donosu") o tem, że w Helsingforsie i Sweaborgu kilku oficerów i urzędników ruskiej służby zawiązało filię (otdielenje) istniejącego w Rosyi zbrodniczego stowarzyszenia, odbyto dnia 14 (2) września, z rozkazu władzy wyższej, rewizyę domową u niektórych oficerów i urzędników, przyczem u nauczycieli aleksandrowskiego ruskiego gimnazyum: Sikorskiego i Leontjewa, a także u praporszczyka Moszczyńskiego znaleziono faktyczne dowody ich winy. Wymienione osoby zostały aresztowane, śledztwo w toku."

Car. zwiedza w Moskwie wystawę a *Prawitielstwennyj Wiestnik* przepełniony jest wiernopoddańczemi opisami bytności cara w *pierwoprestolnoj* Moskwie.

Ks. Czarnogórski odbiera hołdy od mieszkańców Moskwy. W sobotę pryyjmował on moskiewską radę miejską z głową miasta Czyczerynem. Ten ostatni przemawiał w imieniu Moskwy witając kięcia jako rycerza walczącego za ojczyznę i narodową niezawisłość, jako wodza pokrewnego plemienia. Ks. Mikołaj dziękował za bratnie uczczenie oświadczał się z miłością dla cara i narodu rosyjskiego i rzekł „Wyjechałbym z Rosyi z niespełnionem życzeniem, niespokojny w sercu, gdybym nie odwiedził starej Moskwy, której sama nazwa przedstawia miastu słowiańskiemu potęgę i wielkość tej Rosyi, której imię Czarnogóra wspomina z czcią i wdzięcznością. Moskwa to w dniach walki żywym udziałem i braterską pomocą podniecała Czarnogórów do wszelkich poświęceń. Ks. Mikołaj urzędownie więc przyznał istnienie panslawistycznych robót rosyjskich na półwyspie bałkańskim skierowanych rzecz prosta przeciw Austryi. Cóż powie na to hr. Kalnoky? może jeszcze i teraz w delegacyach

wspólnych zapewniać będzie o lojalności Czarnogóry i jej władzy rosyjskiego wasala.

Kronika.

Kraków, 25 września.

† **Dnia 22 b. m.** zmarł w Warszawie Dr. Leopold Marcin Otto, pastor tamtejszego Zboru ewangielickiego, licząc lat 63. Urodzony w r. 1819 w Warszawie skończył tamże gimnazyum, a uniwersytet w Dorpacie. W roku 1844 powołany na pastora do Piotrkowa, a w r. 1849 do Warszawy. Tu wkrótce zasłynął jako jeden z najcelniejszych kaznodziei. W r. 1864 mianowany został członkiem rady wychowania w Królestwie Polskiem. W tymże roku zmuszony był opuścić Warszawę i przeniósł się na pastora do Cieszyna na Szląsku austryackim, zkąd dopiero w r. 1876 powrócił. Kilkunastoletni pobyt Dr. Otto na Szlązku, był jednym szeregiem prac na polu narodowem, prac, które wielkie wydały owoce i przyczyniły się znacznie do wzmocnienia tam żywiołu polskiego. Jako mówca i pisarz zajmuje on wybitne stanowisko w naszej literaturze. Od roku 1863 wydawał w Warszawie pismo peryodyczne p. t. *Zwiastun ewangieliczny*, które następnie przeniósł do Cieszyna. Powróciwszy do Warszawy, wzmocnił to wydawnictwo, odznaczające się zawsze wyborną, niekiedy świetną polszczyzną. Ś. p. Dr. Otto był szczerym i gorącym Polakiem, język i literaturę ojczystą serdecznie miłował, a całe życie jego poświęcone było pracy i nauce.

Komisya budownicza odbędzie jutro czynność rewizyi teatru celem ostatecznego zdecydowania czy zmiany. które miały być warunkiem otworzenia teatru, ściśle przeprowadzone zostały.

Pani Anna de Blanc, nadworna wiolinistka króla belgijskiego, ozdobiona krzyżem zasługi, w powrocie z Warszawy, gdzie koncertami swemi wywołała niezwykłe zajęcie, przybędzie w pierwszej połowie przyszłego miesiąca do Krakowa.

Loterya. Stowarzyszenie centralne Czerwonego Krzyża w Wiedniu urządza loteryę na korzyć tej nader pożytecznej instytucyi. Cena emisyjna pojedynczego losu (w obec wygranych od 200.000 złr. niżej) kosztuje 12 złr. 50 ct. Członkowie jednak tegoż Tawarzystwa mogą losy te otrzymać w drodze subskrypcyi po cenie 12 złr. którą otworzono w prezydyum magistratu w dniach 24, 25 i 26. września b. r. poczem lista subskrypcyjna zamkniętą zostanie nieodwołalnie.

Uroczystość familijna. Dziś rano przechodzący rynkiem podziwiali wystawę kołder, betów itp. rozwieszoną w oknie trzeciego piętra domu pod Krzysztoforami, Prawdopodobnie spodziewauo się tam jakiegoś znakomitego gościa.

Gęsty grad spadł wczoraj w południe pomiędzy Podłężem a Kłajem. Ziemia wyglądała jakby pokryta białym szronem,

Piękny złoty zegarek damski został dziś znaleziony w rynku i złożony w c. k. policyi.

Wystawa okręgowa w Bochni wczoraj została uroczyście otwartą o godzinie 2 po południu. Ks. kanonik Grzegorzyk po dokonaniu aktu poświęcenia w wymownych słowach podniósł znaczenie pracy w zakresie rolnictwa i ogrodnictwa dla dobrobytu i przyszłości kraju, poczem prezes p. Wł. Struszkiewicz podziękował za liczny udział w wystawie i ogłosił ją za otwartą. Burmistrz p. Trybulec powitał zebranych w imieniu m. Bochni w serdecznych słowach. Wystawa skromnie wprawdzie ale gustownie została urządzoną staraniem komitetu i najczynniejszego jego członka p. Wł. Struszkiewicza. Na wystawie zgromadzono około 200 sztuk krów włościańskich, a przedstawione okazy dobrze świadczą o hodowli inwentarza w bocheńskiem. Z większych posiadłości reprezentowane były obory pana Żelechowskiego z Nieprzeszi, p. Struszkiewicza z Niewiarowa, dalej marszałka Meisnera z Ubrzeża, z Proszówki, Niegocic, Wrzępia i Dąbrowicy. Oglądaliśmy piękne holendry, kuhlandry i szwyce. Znawcy przyznają wielkie zalety oborze niewiarowskiej i nieprzeskiej. Prócz bydła i trzody chlewnej na wystawie powszechną zwracały uwagę płody ogrodnicze i sadownicze ogrodu towarzystwa ogrodowo-rolniczego w Bochni, tudzież śliczna wystawa ogrodu pomologicznego w Warszawie. Panie Żuk, Skarszewska i Żeleńska wystawiły sery, miody i nalewki, płody ogrodowe i różne wyroby gospodarstwa domowego. O godzinie 3 odbył się wspólny obiad, na którym widzieliśmy delegata tow. roln. krak p. Falkenhagen Zaleskiego, bar. Horocha, całe obywatelstwo bocheńskie i kilku włościau wystawców. Z mów wygłoszonych zasługuje na wzmiankę serdeczne przemówienie p. Struszkiewicza, który w imię najdroższych narodowych interesów wzywał wszystkich do solidarnej pracy nad podniesieniem kraju z upadku. Przemawiał także p. Falkenhagen-Zaleski, bar. Horoch, starosta miejscowy i jeden z włościan. Dziś po nabożeństwie nastąpi zwiedzenie ogrodu towarzystwa okręgowego i wycieczka do Kurowa, gdzie staraniem towarzystwa urządzono pierwszy w Galicyi ogród gminny i szkółkę drzew owocowych, poczem nastąpi rozdanie nagród i ciągnienie losów loteryi fantowej. Wystawa bocheńska jest żywym dowodem gorliwej pracy towarzystwa nad podniesieniem chowu inwentarza, sadownictwa i ogrodnictwa. Zasługuje ona na szczere uznanie wszystkich nieobojętnych na rozwój gospodarstwa rolnego w kraju naszym.

Nowy Targ, 22 września. Dr. Tytus Chałubiński „król górali" troskliwy o dobro swych poddanych, przed kilku laty darował gminie Zakopane kilkaset zł. w. a. na założenie kasy zaliczkowej, które oprocentowane, z naddatkami, corocznie przezeń czynionemi, obecnie do kwoty 1.200 zł. w. a. doszły. Gmina Zakopane wypełniając wolę miłościwego pana swego, na posiedzeniu pełnej rady w bieżącym miesiącu odbytej, postanowiła myśl jego przy owej darowiznie rzuconą, w czyn zamienić, a mając dostateczny już fundusz, uchwaliła założyć u siebie Towarzystwo zaliczkowe i tę uchwałę zakomunikowała swemu dobroczyńcy. Dr. Chałubiński zajął się zaraz zawiązaniem Towarzystwa zaliczkowego, które w dniu 20 września 1882 w obecności Jana Trybulca c. k. notarynsza z Nowego Targu się ukonstytuowało, uchwaliwszy przygotowany już statut, wybrawszy radę zawiadowczą i dyrekcyę z grona swego. Do Towarzystwa przystąpiło zaraz dwudziestu kilku Zakopianów z sumą przeszło 600 zł w. a. a gmina Zakopane z darowaną sumą 1200 zł. a. w. tudzież kilku z miejscowej inteligencyi jak: ks. proboszcz kan. Józef Stolarczyk, Franciszek Neużyl dyrektor szkoły snycerskiej, Wilhelm Effenberger nadleśniczy państwa zakopiańskiego, Gustaw Finger, c. k. pocztmistrz i Wincenty Regiec nauczyciel z pewnemi kwotami, przyjąwszy niektórzy z nich udział w zarządzie. Przy końcu posiedzenia odegrała się rozczulająca scena, charakteryzująca najlepiej nasz górski lud poczciwy, pojmujący świadczone mu dobrodziejstwa i umiejący być za nie wdzięcznym. Po paru ciepłych słowach spisującego protokół posiedzenia, zwróconych do zgromadzenia, a mających na celu wyrażenie wdzięczności przewodniczącemu dobroczyńcy za jego wspaniały dar i staranie położone, zgromadzeni Zakopianie ze łzami w oczach rzucili się do dra Chałubińskiego i poczęli go jak ojca swego całować po rękach, nogach, twarzy, głowie, sukniach, jak się kto mógł docisnąć, tak, iż rozczulony zacny profesor nie wiedział, jak się odwzajemniać i dziękować. Po utuleniu się od wzruszenia całe zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie prosić dra Chałubińskiego na swego protektora, co im też przyobiecał i oświadczył, iż sam wszystkie koszta założenia Towarzystwa zaliczkowego poniesie, a Rada zazawiadowcza również jednogłośnie zamianowała go swoim honorowym prezesem, które to uchwały do protokółu obrad wciągniono.

Na tem posiedzenie się skończyło, a po wpisaniu Spółki do rejestru handlowego, co niebawem nastąpi, Towarzystwo zaraz swe czynności rozpocznie i skutecznie przyczyni się do ulżenia klęskom elementarnym w tym roku przez słoty i w tutejszej okolicy zrządzonym.

P. T. Ziemięcki, archeolog krakowski, rozkopał w okolicach Podhorzec kilka mogił i natrafił na prawdziwy skarb dla badaczów, który dzięki ofiarności właściciela Podhorzec, ks. Eust. Sanguszki, dostanie się podobno akademii umiejętności. Obok szkieletów i broni żelaznych znalazły się liczne przedmioty z bronzu, srebra i złota przyozdobione brylantami i innemi drogiemi kamieniami. P. Ziemięcki utrzymuje podobno, że groby te są z IX wieku.

TEATR.

(„Staroświecczyzna i postęp czasu", komedya J. N. Kamińskiego).

Tylko dzieła nacechowane piętnem wysokiego talentu przechowują weń i świeżość wiosenną przez długie lata. Przedstawiona w sobotę znana komedya J. N. Kamińskiego „Staroświecczyzna i postęp czasu" nie da się zaliczyć do tego rzędu. Nic też dziwnego, że publiczność wyrażała jej hołd swój... poziewaniem. Może objawy tego hołdu byłyby się zmiejszyły, gdyby artyści żywszą iskrą talentu swego zatarli byli powszedniość sztuki. Miałeś przed sobą wcale przyzwoitą kolekcyę wąsów, czupryn, pasów staroświeckich i kontuszów—ale w tem wszystkiem, ogólnie wziąwszy, mało widziałeś duszy, pomimo tak usilnej pomocy, jaką nieśli: panna Wojnowska, pan Arwin i p. Zielezińska, która urodą swoją i wdziękiem efektownie barwiła wyblakłą „Staroświecczyznę".... Musimy również podznaczyć grę panny Gerard, jako młodej wdówki p. Duuajeckiej. Artystka ta tym razem o wiele lepsze wywołała wrażenie, niż na debiucie. W grze jej jest dużo swobody i pewne zacięcie artystyczne. P. Stępowski w roli starosty na Wilczołukach, zebrał trochę oklasków, jak również p. Feliksiewicz, który starał się nie być konwencyonalnym. *(Z)*

Dział ekonomiczny.

Informacya w sprawie podatku gruntowego.

W poprzednim numerze *Reformy* podaliśmy wiadomość o jednej z tegorocznych klęsk które na nasz kraj spadły, a którą jest „Wymiar podatku grunwego." Fiskalism i biurokratyczna gorliwość złożyły tu nowy dowód, że należą do „do żelaznego funduszu" rządów austryackich, które jak *eisern Vieh stirbt nicht* Na obronę przeciw systematycznemu fałszywemu stosowaniu ustawy byle dobyć z krajowi najwyższe cyfry podatku, przeciw instrukcyom Dyrekcyi skarbu, które ustawę przykroiły do powyższego celu. niewiele pozostało na obronę kraju. Inicyatywie posła Dawida Abramowicza i Męcińskiego zawdzięczamy „Informacyę" dla ułatwienia „mizernym kontrybuentom" obrony od niesprawiedliwego wymiaru i przypisania podatku gruntowego. Instrukcyę tę przedłoży zwołanemu na 28 b. m. zgromadzeniu wójtów gminnych i przełożonych obszarów dworskich lwowskiego powiatu, poseł Abramowicz jako prezes Rady powiatowej lwowskiej. Dowiadujemy się, że i Wydział krajowy w porozumieniu z sejmową komisyą podatkową, rozeszle tę informacyę do Wydziałów powiatowych w celu największego rozpowszechnienia tejże. Oto tekst informacyi.

„W ciągu b. m. rozesłane zostały nakazy płatnicze na nowy podatek gruntowy, a to za rok 1881 i 1882. Gdy dla każdego płacącego podatek nieobojętnem jest wiedzieć, na jakiej podstawie wymierzony mu został nowy podatek gruntowy za 1881 i 1882 r., więc uważamy za stosowne udzielić w tej mierze następujących wyjaśnień: Według ustaw podatkowych z 28 marca 1880 r. i z 7 czerwca 1881 r. ma być nowy podatek gruntowy aż do ostatecznego załatwienia reklamacyi to jest od 1. stycznia 1881 do 1 lipca 1883 w ten sposób pobierany: Od dochodu gruntowego wykazanego w arkuszykach posiadłości gruntowej, które rozesłano swego czasu dla wnoszenia reklamacyi, ma być w regule pobierany podatek monarchiczny w wysokości $22^{1}/_{10}$ procentu od tegoż dochodu, czyli od każdego 10 złr. obliczonego dochodu 2 złr. 21 ct. Jeżeli więc ktoś w 1880 płacił wyższy podatek, niż czyni podatek obliczony po $22^{1}/_{10}$ procentu od wykazanego dochodu gruntowego w arkuszykach z jego posiadłości, natenczas płaci ten mniejszy podatek. Inaczej jednakże rzecz się ma, gdy nowy podatek jest wyższym, niż był podatek opłacony za 1880, to jest jeżeli $22^{1}/_{10}$ procentu od wykazanego dochodu gruntowogo w arkuszykach posiadłości daje wyższą cyfrę, niż wynosił podatek za rok 1880. W tym razie płaci się w ten sposób podatek: Jeżeli $22^{1}/_{10}$ procentu od wykazanego dochodu w arkuszykach posiadłości gruntowego daje wyższą cyfrę niż wynosił podatek gruntowy za rok 1880 z dodaniem do tegoż $^{10}/_{0}$ to bez względu na wysokość zwyżki, płaci się jedynie podatek gruntowy z 1880 z doliczeniem $^{10}/_{0}$. Czyli przykładem wykazując: N. N. płacił w roku 1880 złr. 10 podatku gruntowego; obecnie obliczono mu dochód gruntowy na 100 złr., a z tego wykazano $22^{10}/_{0}$ procentu podatku czyli 22 złr. 10 ct. Otóż według ustawy podatkowej z 7 czerwca 1881 r. nie ma on za rok 1881 i 1882 płacić po 22 złr. 10 ct. rocznie, to jest tyle, ile nowy rzeczywiście podatek wynosi, lecz tylko podatek z 1880 r. to jest 10 złr., i do tego podatku dodanych $^{10}/_{0}$ czyli 1 złr., zazem zatem rocznie 11 złr., zamiast 22 złr. 10 c. Jeżeli zaś nowy podatek gruntowy jest wyższym o $^{1}/_{10}$ lub nawet mniej od podatku opłaconego w 1880 r., wtedy płaci się w całości ten nowy podatek. W nakazach płatniczych na podatek gruntowy 1881 i 1882 r., które teraz rozesłano, znajduje się z góry ustęp który mówi: „Z czystego dochodu wykazanego w wyż oznaczonym arkuszu posiadłości w kwocie n. p. 100 złr., oblicza się $22^{11}/_{0}$ od sta podatek gruntowy w kwocie 22 złr. 10 ct. Otóż jeżeli w ten sposób wymierzony podatek jest mniejszym niż był podatek opłaconyw 1880 r., natenczas ten mniejszy podatekpowinien być wykazany w nakazie płatniczym, a to w rubrykach płacić się mającego podatku gruntowego w 1881 i 1882 r. Jeżeli zaś jak to powiedzieliśmy nowo obliczony podatek gruntowy wynosi więcej niż podatek opłacony w 1880 r. z dodaniem 10 procentu na tenczas w każdym razie nie może być wykazany w nakazie płatniczym podatek gruntowy na 1881 i 1882. Gdyby więc komu z opłacającyc podatek gruntowy, w nakazie płatniczym na podatek gruntowy za r. 1881 i 1882 wykazano inną cyfrę podatku do zapłacenia, niż ustawa podatkowa z 7 czerwca 1881 oznacza, a cośmy powyżej dokładniej objaśnili, natenczas powinien on do urzędu podatkowego, od którego otrzymał nakaz płatniczy, wnieść do 30 dni (licząc od dnia w którym nakaz płatniczy doręczony mu został, i on to doręczenie stwierdził) rekurs. A to w wypadku jeżeli nowy podatek obliczony po $22^{1}/_{10}$ od wykazanego dochodu gruntowego w arkuszu posiadlości, jest mniejszym niż był podatek opłacony w roku 1880 a mimo to wykazano do zapłacenia równą podatkowi z r. 1880 — lub inną wyższą — pisze się następująco: (D. n.)

Wiedeń, 25 wrz. Telegraficzne sprawozdanie z targu St. Marx. Na dzisiejszy targ spędzono 583 galicyjskich wołów, 1920 węgierskich, 367 niemieckich, razem 2.870.

Targ ożywiony.

Płacono galicyjskie 58 do 62 złr., węgierskie 57 do $63^{1}/_{2}$ złr., niemieckie 58 do 63 złr. (A. Krzysztofowicz i Sp. Caffeé Stierböck.)

Wiedeń, 23 września.

Pszenica na wiosnę rok 1883 9·60 — 9·62, gotowa 9·75—10·50, na jesień 9·30 — 9·32. Owies na wiosnę 6·60 — 6·63. Owies na jesień 6·35 — 6·38. Owies handlowy 6·10 — 6·1. Zyto węgierskie 7·15 — 7·45 Zyto na wiosnę 1883 7·60—7·62. Żyto na jesień 7·37 —7·45. Kukurudza na sierpień wrzesień 8·50—8·60 gotowa 9·——9·15.

Spirytus 31 ——31·25.
Nafta 22·25—23·75.

Ostatnie wiadomości.

W sobotę, car wraz z carową zwiedzał szczegółowo pawilon Królestwa Polskiego na wystawie moskiewskiej, oprowadzany przez p. Blumenfelda z Warszawy. Przemysłowcy warszawscy przesadzali się w ofiarowaniu carstwu rozmaitych podarków. Carowa dostała buciki od p. Machowskiego, bukiety, kwiaty i koszyki wyrobu warszawskiego. I następca tronu nie wyszedł z próżnemi rękami. Z sympatyą witamy zawsze rozwój przemysłu w Kongresówce i drogi, jakie wyrobiły sobie nasze wyroby na daleki Wschód. Nie możemy jednak przyznać, aby obdarowywanie rodziny carskiej w tak demonstracyjny sposób było dobrym sposobem wspierania przemysłu polskiego, zwłaszcza, że takie postępowanie przemysłowców naszych nie zgadza się z godnością narodową. Nie potrzebują oni uciekać się do takich środków objawiania swej lojalności, jeżeli nawet wystawcy rosyjscy nie składali swemu carowi tego rodzaju danin. Nie chcemy nawet przypuszczać, aby przemysłowcy warszawscy czynili to z własnej inicyatywy i wolimy wyrazić przekonanie, że musieli to zapewne uczynić po ukazu. Ogród pomologiczny w Warszawie ofiarował ks. czarnogórskiemu owoce, które „junacki sokół", spożył zaraz z wielkim apetytem. Pomimo tej lojalności, postąpiono sobie z wystawcami polskiemi z wielką niesprawiedliwością, udzielając im bardzo mało nagród, lubo wyroby nasze, co sami Rosyanie przyznali, przewyższały pod każdym względem wyroby rosyjskie.

W Finlandyi odbywają się liczne polityczne aresztowania w sferach wojskowych. Prokurator senatu finlandzkiego ogłasza, że aresztowania dokonane w Finlandyi, nie nastąpiły w skutek rozporządzeń władz finlandzkich, lecz z rozkazu komisarzy nasłanych z Petersburga.

Katkow nie przestaje wyśpiewywać hymnów pochwalnych na cześć cara. W artykule powitalnym mówi on: Car jest nie tylko spadkobiercą swoich przodków, lecz także następcą cesarzy wschodnio-rzymskiego państwa i założycieli cerkwi prawosławnej, którzy postawili symbol wiary i śmiało przyszłość odgadywali.

Znowu pojawił się ukaz carski mający na celu prześladowania nieszczęśliwych Unitów. Nakłada on wysokie kary na Unitów za niedonoszenie władzy o urodzinach dzieci i chowaniu zmarłych bez pozwolenia władzy. Ukaz ma na celu rozciągnięcie kontroli na biednych Unitów podlaskich, którzy w największej tajemnicy chrzcą dzieci swoje i grzebią zmarłych według obrządku grecko-katolickiego. Rząd rosyjski przez ten nowy ukaz carski, ogłoszony w zborze ustaw i postanowień wciska się do *sanctuarium* życia rodzinnego gwałcąc haniebnie przyrodzone prawa ludzkie,

Odbieramy z Moskwy następującą wiadomość: „Pomimo zaprzeczeń jakie was dojść mogą jakoby obecna podróż i bytność carska w Moskwie nie miała żadnego związku z spodziewaną koronacyą, nie można wykluczyć myśli, aby koronowanie cara wkrótce odbyć się nie miało w sposób tajemniczy, wcale różny od aktów koronacyjnych przy wstąpieniu na tron poprzednich carów rosyjskich. Przekonanie to słyszeć się daje powszechnie w najpoważniejszych nawet kołach. Donoszę wam o tem abyście byli przygotowani możliwą niespodziankę."

TELEGRAMY „REFORMY".

(Prywatne)

Z Sejmu.

Lwów, 25 września. Na dzisiejsze posiedzenie przybyli nowi rektowie uniwersytetów, dr. Radziszewski i ks. dr. Pelczar Badeni imieniem Wydziału krajowego prosi, aby sprawy mytniczne mogły być przedstawione w drugiem czytaniu bez drukowania. Wniosek ten przyjęto. Nagły wniosek komisyi petycyjnej, poparty przez p. Golejewskiego, aby pogorzelcom Poruczyna w brzeżańskiem dać 500 złr. przyjęto. Do komisyi kolejowej odesłano po umotywowaniu wniosek p. dr. Maksa względdm budowy kolei Tarnopol-Kopyczyńce i wniosek p, Polanowskiego względem budowy kolei Lwów-Rawa-Tomaszów. Zgodnie z wnioskiem komisyi administracyjnej, uchwalono przedłużyć do końca 1885 roku moc obowiązująca ustawy względem przeprowadzenia zmian w dotychczasowem odgraniczeniu okręgów reprezentacyj powiatowych. Zgodnie z wnioskiem Komisyi administracyjnej uchwalono dalej dłuższy szereg zmian w podziale terytoryalnym kraju na okręgi sądów powiatowych i starostw, przyczem wbrew wnioskom komisyi uchwalono Górę motyczną i jedenaście innych gmin przydzielić do sądu i starostwa w Pilźnie, a gminy Luke i Uniz do sądu Obertyn a starostwa Horodenka, zamiast do sądu Złoty potok i starostwa Buczacz. Dyrektorowi kancelaryi Wydziału krajowego Grottowi przyznano wyższy deputat drzewa. Oponował ksiądz Krasicki. Bez dyskusyi uchwalono wnoski komisyi kultury krajowej względem zalesienia wydm piaszczystych w powiatach Jaworów i Mościska, otwierając Wydziałowi na rok 1883 kredyt 1250 złr. Załatwiono przeważnie odmownie ośm petycyj nieobciążających budżetu. P. Onyszkiewicz i towarzysze interpelują komisarza rządowego, jakich środków zamierza rząd użyć, aby fundacye Leopolda Krasińskiego w Rohatynie ochronić od dalszego marnowania przez obecny zarząd, kiedy fundacya wejdzie ostatecznie w życie, i jakie powody wstrzymują rząd od zastosowania rygorów przeciw marnotrawcom. Komisarz rządowy odpowie na najbliższem posiedzeniu. Teraz zaś odpowiada na interpelacye p. Wolfarta co do salin kałuskich. Powódź 18 sierpnia zniszczyła prawie zupełnie te saliny. Koszta naprawy wynoszą 25 do 30 tysięcy, sprawę przedłożono ministerstwu skarbu. Odpowiedzi dotąd nie ma. Gdyby naprawa salin kałuskich zbyt okazała się drogą, nastąpi intenzywniejsza eksploatacya salin w Bolechowie i Dolinie.

Poseł Wasilewski i towarzysze wnoszą: Wydział krajowy rozpatrzy sprawę uregulowania stosunków służby, celem jej załatwienia w drodze ustawodawczej. Następne posiedzenie we środę. Na porządku dziennym zamieszczono: pierwsze czytanie wniosku p. Starowiejskiego względem ulg podatkowych. p. Romanowicza projektu ustawy policyi ogniowej, sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawach górniczych, uzupełnienie budżetu szkoły czernichowskiej, sprawozdanie komisyi kultury o ustawie rybackiej, tudzież siedm innych sprawozdań komisyi budżetowej, administracyjnej. i prawniczej.

Lwów, 25 września. Dowiaduję się z źródła autentycznego, że papież przyjął rezygnacyę ks. metropolity Sembratowicza, mianując go jednocześnie tymczasowym administratorem dyecezyi.

Wiedeń, 25 września. Podróż hr. Wolkensteina nastąpiła do Wiednia wskutek niezadowolenia rządu, wyrażonego z powodu przyjęcia przez ambasadora memoryału Pobiedonoscewa przeciw zamięszaniu tegoż w procesie rusińskim i przesłania tegoż memoryału do Wiednia.

Praga, 25 września. Czeskie i morawskie dzienniki energicznie domagają się rozwiązania Sejmu, przyczem oświadczają, iż Wydział krajowy postępuje w taki sposób, jak gdyby był pruskim urzędem.

Praga, 25 września. Czeski uniwersytet będzie miał w pierwszem zimowem półroczu czterdziestu profesorów i docentów.

Tryest, 25 września. Wczoraj w San Giovanni nastąpiło poświęcenie chorągwi słovenskiego stowarzyszenia robotników; z Zagrzebia przybyło Towarzystwo śpiewackie, z Lublany Sokół. Obecnym był namiestnik, burmistrz miasta. Cesarzowa darowała chorągiew.

Buda-Peszt, 25 września. Nurki żeglugi dunajowej szukają trupów zatopionego pociągu kolejowego. Most, który się zawalił nad Drawą, jak się okazuje, od dwóch lat już groził ruiną. Zewsząd domagają się upaństwowienia kolei alfoeldzkiej.

Buda-Peszt, 25 września. Pogłoski o mającem nastąpić żądaniu wielkiego kredytu na cele wojenne w Bośni i Hercegowinie, były fałszywe. Delegacyom nie będzie przedłożone podobne żądanie kredytu.

Zagrzeb, 25 września. Pociąg mięszany skutkiem zawalenia się mostu nad wezbraną Drawą wpadł do rzeki. Lokomotywa i pakunkowe wagony pociągnęły za sobą osobowe. 76 ludzi utonęło, część uratowana. 27 wracających z Bośnii huzarów brakuje, dwóch ciężko, 16 lekko rannych, z osób cywilnych nikt. Przyczyną wypadku most podgniły, rozchwiany uderzeniami drzewa płynącego wezbraną rzeką.

Cieplice, 25 września. Wczoraj nastąpiło wykolejenie towarowego pociągu kolei cieplickiej: cztery ciężarowe wagony zostały zgruchotane.

Niksicz, 25 września. Zamieszki wywołane przez hercegowińskich wychodźców uspokoił czarnogórski batalion.

Medyolan, 25 września. Obliczają szkody zrządzone wylewem w górnych Włoszech, własności państwa na 26, własności gmin na 12 milionów lir. Szkody prywatne jeszcze nie obliczone; moratoryum płatnicze ogłoszone.

Moskwa, 25 września. Ks. Mikołaj Czarnogórski otrzymał kosztowne podarki od przemysłowców moskiewskich. Książe wyjechał do Wiednia.

Petersburg, 25 września. Z Kazania donoszą o zniknięciu trzech oficerów z powodu deponowania 22,000 pudów prochu.

(Telegr. z biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 25 września. Zjazd adwokatów zagaił burmistrz Uhl. Powitał on zgromadzenie serdecznemi słowy w imieniu stolicy państwa, za co zgromadzenie, przez powstanie z miejsc, podziękowało. Minister sprawiedliwości w piśmie wystosowanem do zarządu serdecznie wita kongres i zaprasza wszystkich członków na przyjęcie dziś wieczorem. Dr. Herrmana z Wiednia wybrano prezesem, doktorów von Auern z Pragi i Johanny z Wiednia wiceprezesami. Sekretarzami obrano Kucziczkę z Pragi, Russa z Berna i Grubensteina z Pragi. Obrady będą się odbywały w 2 oddziałach.

Wiedeń, 25 września. *Polit. Coresp.* donosi z Belgradu, że austryacki bank dla krajów koronnych w połączeniu z kantorem eskontowem w Paryżu otrzymał koncesyę na założenie instytutu kredytowego pod firmą: serbski bank kredytowy.

Praga, 25 września. Na dzisiejsze wybory uzupełniające posłów do Sejmu z większych posiadłości stawiło się 25 wyborców wiernokonstytucyjnych, z przeciwnego stronnictwa nikt nie przybył. Wybrano bar. Nadherny, Obermayera, profesora teologii Schindlera, hr, Leopolda Bogumiła Thuna, v. Wallenstadt młodszego i Jerzego Wellera.

Petersburg, 25 września. Car, carowa z dziećmi, przybyli wczoraj w południe. w najlepszem zdrowiu, do Peterhofu.

Konstantynopol, 26 września. Konferencya, która zebrała się wczoraj dla załatwienia grecko-tureckich sporów granicznych, prace swoje skutkiem odebranych wiadomości zawiesiła natychmiast. Said-pasza i Konduriotis zawarli układ, mocą którego Turcya wszystkie cztery punkta sporne odstępuje Grecyi, ostateczne zaś uregulowanie granicy w okręgu Gunitzas zastrzega sobie do poźniejszego, bezpośredniego porozumienia się z rządem greckim.

Konstantynopol, 25 września. Zapewniają, że sułtan złożył z godności wielkiego szaryta Mekki Abdula Mutailiba i w miejsce jego zamianował szeika Abdullaha. Matailib ma być aresztowanym.

Wypadki egipskie.

(Z biura korespondencyjnego.)

Aleksandrya, 25 września. Damietta poddała się Anglikom, którzy obsadzili wczoraj miasto. Kedyw odjeżdża dzisiaj rano do Kairu. Przedpołudniem odbyło się w katolickim kościole, z powodu uspokojenia kraju, uroczyste nabożeństwo. na którem byli obecni wszyscy konsulowie i angielskie władze wojskowe. Jutro nabożeństwo żałobne na cześć poległych.

Petersburg, 25 września. *Journal de St. Petersbourg* pisze; Dzienniki angielskie przywłaszczają sobie prawo rostrzygania o losach Egiptu jedynie i wyłącznie dla Anglii. Rządy europejskie nie mogą przyjąć tych wywodów dziennikarskich, równocześnie niepokoi się niemi prasa francuska. Francya sądziła, że w Londynie może być wysłuchaną, jeżeli przemawiać będzie za europejskim charakterem kwestyi egipskiej, nie powracając do tematu wybitnych praw mocarstw zachodnich.

Londyn, 25 września. Królowa wyniosła generała Wolseleya i admirała Seymoura za zasługi w Egipcie do stanu parów z udzieleniem tytułu baronów.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń dnia 26 września 1882.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	76·80	76.80
„ srebrna „	77·40	77·30
„ złota „	95·65	95·50
6% Węg. „ „	119·40	119·50
Losy z r. 1860	—·—	—·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	826 —	826·—
„ kredytowe	320·90	321·—
Londyn	119·20	119·70
Dukat	5·64	—·—
Napoleondor	9·45	9·45
Lombardy	140·—	144·50
Losy z r. 1864	170·50	170·25
Akcye Karola Ludwika	320·50	321·—
„ Lwowsko-Czerniow.	171·50	171·50
„ Węg.-półn.-wschodnie	164·25	164·50
„ Anglo Banku	127·—	128·—
5% Obligacye Indemn. gal	99·75	99·75
Losy premiowe węg.	118·75	118·—
Akcye Koszycko-Bogum.	148·—	148.50
„ Północno zachodnie	215·50	215.—
6% Listy hipoteczne	102·—	102·—
Marka	58·20	58·25
Ruble papierowe	118·50	118·50
4% Renta złota węg.	88·10	88·10
5% Austr. Renta pap. nowa	92·90	92·95
Akcye Siedmiogrodzkie	165·—	165·50
Berlin dnia 22 września 1882.		
Wiedeń	171·00	171·50
Banknoty	172·—	171·65
Warszawa	203·30	202·70
Ruble	203·65	203·30
5% Listy zast. król. polsk.	62·40	62·40
4% „ likwidacyjne	54·90	54·60
Akcye Karola Ludwika	137·70	138 —
„ kredytowe	552·50	551·—

Usposobienie giełdy lepsze.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Czwarty międzynarodowy

Targ na zboże, mlewo i chmiel we Lwowie,

odbędzie się w dniach **10 i 11 października 1882** w sali ratuszowej, od godz. 10tej rano do 2giej po południu.

Każdy chcący uczestniczyć w międzynarodowym targu winien zgłosić się do komisyi urządzającej po kartę uczestnictwa, którą otrzyma za złożeniem opłaty w wysokości **1 złr.** w. a.

Komisya IV międzynarodowego targu na zboże, mlewo i chmiel we Lwowie, gmach Ossolińskich, I piętro. 685 2-3.

L. 427/D.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

W celu oddania w przedsiębiorstwo zburzenia i uprzątnięcia realności L. 24 i 26 przy ulicy Gołębiej położonej, a przez Wysoki Skarb, dla rozszerzenia budującego się gmachu Uniwersyteckiego nabytych, odbędzie się na dniu 9. Października 1882 o godzinie 10. przed południem, w biurze c. k. Starostwa publiczna licytacya ustna.

Bliższe warunki i plany zburzyć się mających realności, przejrzane być mogą w godzinach urzędowych, w biurze c. k. Zarządu budowy gmachu Uniwersyteckiego w domu L. 26 przy ulicy Gołębiej, gdzie także chęć licytowania mającym realności zburzyć się mające, wskazane być mogą.

Kraków 19 września 1882. r.

3000

kóp narybku szląskich karpi

wielkości od **4** do **8** centim. **po cenie od 40 ct. do l złr. za kopę** sprzedaje **Obszar dworski w Jaśkowicach, poczta Brzeźnica.**

688 1 3

Przy ulicy Dominikańskiej pod L. 1, na II. piętrze przyjmuje się **do drukowania i rysowania**

monogramy i najrozmaitsze desenie

na bieliźnie i materyałach wszelkiego wyrobu.

Zastępujące wyszycia imitowane koronki, hafty do przyborów toaletowych, salonowych i kościelnych, jako to: obrusy, ekramy, stuły, antypedya i t. p. rysuje się i drukuje złotemi i różnokolorowemi farbami przy ul. Dominikańskiej l. 1, na II. piętrze. 690 1 3

Mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności, że pod firmą

S. M. ARMATYS i Sp.

w Krakowie, Sukiennice Nr 15

otworzyłem

handel sukna i kortów

na suknie męskie, jako też damskie, z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych.

636 3 3

WAŻNE

dla jednorocznych ochotników!

Całe ubrania dla jednorocznych ochotników wojskowych, a składające się: z płaszcza, kabatu, bluzy, pary spodni, kapelusza lub czaka, czapki, szabli, kupli, krawatki, sześciu kołnierzyków, dwu par rękawiczek, dostarcza po najtańszych cenach a mianowicie dla: słuchaczów medycyny od 120 złr. do 150 złr., kawalerzystów od 130 złr. do 160 złr., strzelców od 110 złr. do 140 złr., piechoty i inżynieryi wojskowej od 100 złr. do 130 złr., ręcząc za wyrób przepisowy, i dobry materyał.

Zakład krawiecki, ulica św. Anny, N. 5

pod firmą 675 4 10

L. Schulz i Stachowicz.

Z powodu inseratu umieszczonego w przeszłym numerze „Reformy“ z podpisem **J. Z. Sapalski** — oświadczamy, że jeżeli w istocie: „**trzy** tylko osoby w Krakowie noszą takie nazwisko“ — to owym wyzyskiwaczem, o którym powiedzieliśmy kilka słów tymczasowo w Nr. 17 „Djabła“ musi być autor tego **inseratu**. **Dwóch** bowiem Sapalskich. panów: **Antoniego** właściciela domu w Krakowie i syna jego **Władysława**, urzędnika w Tow. wzajemn. ubezpieczeń od ognia — **znamy** osobiście jako porządnych ludzi.

646 **REDAKCYA „DJABŁA“**

PRZECIW

GRZYBOWI DOMOWEMU

butwieniu, zgniliźnie, tworzeniu się grzyba w browarach itp., polecam pod gwarancją

Dra H. Zerenera

ANTIMERULION

Takowe zostało przez c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych z dnia 1 Lutego 1882. wszystkim c. k. urzędom budowniczym do użycia zalecone.

☞ Do napuszczania materjału drzewnego przeciw pożarowi ☜ w teatrach, szybach, młynach itp., zalecam moją od płomienia bezpieczną

powłokę kolorową ze szklannej wody.

CHEMISCHE FABRIK

Gustaw Schallehn

we Wiedniu, X. Bez.

470 9

Do salonu mód paryskich, ul. Wiślna Nr. 9, nadszedł świeży transport kapeluszy jesiennych, koronek, piór, kwiatów, oraz materyałów na suknie jesienne.

Pracownia sukień wykonywa zamówienia jak najspieszniej.

682 2 6 **KLEMENTYNA CHOJECKA.**

MAURYCY ZIFFER

w Bernie, Krautmarkt 2.

HANDEL TOWARÓW SUKIENNYCH

hurtowna i drobna sprzedaż.

Bogaty Skład Materyj Peruvien, Doeskin, Sukna kolorowego na liberye, Loden, i koców na konie. — Ceny bardzo niskie. — Próbki pojedyncze i obfite karty z próbkami dla krawców franco. — Nieprzypadające do gustu towary będą zamieniane. 587 11 40

SZWAJCARSKIE JEDWABNE

PŁÓTNA PYTLOWE

dla młynów

Pozwalamy sobie zwrócić niniejszem uwagę wszystkich P. T. posiadaczy młynów na nasz świeżo zaopatrzony skład

prawdziwych szwajcarskich podwójnych ekstra gaz jedwabnych

wyrobu

Reiff-Huber, w Zürich

(istniejąca od lat 30)

dla cylindrów sitowych do rozgatunkowania, i sortujacych szerokości 100 i 85 cm. **gaza grysikowa** 100 cm. **i pytlowych** 32 cm. szerokości, w skutek czego każde zlecenie jak najrychlej załatwić możemy.

BRÜDER PICHLER

c. k. zaprzysiężeni taksatorowie

i fabrykanci franc. kamieni młyńskich i maszyn młynarskich we Wiedniu, Brigittenau, Dammstrasse 3.

☞ **Uwaga:** Polecamy jednocześnie nasze wyroby, jako to: francuzkie kamienie młyńskie, maszyny młynarskie, stolce walcowe, nowe patentowane maszyny do wyrabiania krupek itp. i wysyłamy karty wzorów gaz jedwabnych, niemniej nasz bogato illustrowany cennik na żądanie gratis i franco. 25-16

Od 1 październ. wychodzić będzie we Lwowie:

„Tygodnik illustrowany lwowski“

pisno poświęcone sztuce, krytyce i belletrystyce. Drukowane w nim będą: powieści, nowelle oryginalne i tłumaczone, komedye i dramaty; wiersze, rozprawy naukowe, krytyki dzieł, recenzye teatralne i koncertowe. Kronika, korespondencye, handel i przemysł.

Prenumerata „Tygodnika ilustrowanego lwowskiego“, wynosi z przesyłką pocztową: rocznie 12 złr., półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 zł. — W Poznaniu i Prusiech: rocznie 24 m., półrocznie 12 m., kwartalnie 6 m. We Francyi i innych krajach; rocznie 30 fr., pólrocznie 15 fr., kwratalnie 8 fr.

Biuro redakcyi i administracyi we Lwowie ul. Sakramentek, L. 1. 684 2 2

Orbis Poloni

SZYMONA OKÓLSKIEGO

trzy tomy.

Wydanie pierwsze z XVII wieku; z tomu I. brakuje 74 pierwszych kart. Do sprzedania za przystępną cenę. — Wiadomość w Administracyi „Reformy.“ 694 1 2

Wyszło z druku nakładem autora dziełko p. t.:

O Domach Zleceń Rolników

o ich wpływie na rolnictwo, handel i na rozwinięcie systemu bankowego i kredytowego w naszym kraju — przez

PIOTRA FALKENHAGEN ZALESKIEGO.

Sprzedaje się

na korzyść Weteranów z r. 1831

we wszystkich księgarniach krakowskich i w Biórze Weteranów przy ulicy Gołębiej Nr. 5. — Cena 40 ct. 686 1 3

Zygmunt Wasilkowski

ASFALCIARZ

były agent Warszawskiego Przedsiębiorstwa Asfaltowego

wykonywa wszelkie roboty w zakres jego fachu wchodzące, rodzimemi asfaltami:

WŁOSKIM I LIMMEROWSKIM.

Adres:

Z. Wasilkowski w Krakowie ul. ś. Jana — Drukarnia Związkowa.

691 1 4

FABRYKA

WYROBÓW POJAZDOWYCH, WOZÓW GOSPODARSKICH i SANI

ADOLFA MEISSNERA W KRAKOWIE

Kleparz, plac główny Nr. 4.



Pracując przez lat 12 w pierwszorzędnych fabrykach powozowych tak w stolicach jak niemniej w znakomitych miastach fabrycznych Europy, starałem się po powrocie do kraju pracownię stelmachską ojca mojego, istniejącą w tem samem miejscu od lat 40 ulepszyć.



Połączywszy z pracownią stelmachską kuźnię, lakiernię itp. warstaty wchodzące w zakres wyrobów powozowych, sprowadziwszy ulepszone pomocnicze maszyny, zaopatrzywszy się w znaczne zapasy dobrze wyschniętego jdrzewa, sesorów styryjskich, lakierów oryg. angielskich firmy *Nobles Hoare* w Londynie itp. wszelkich potrzebnych przyborów — potrafię dziś przy pomocy zdolnych robotników pracujących w fabryce mojej wykonać wszelkie roboty wchodzące w zakres fabrykacyi powozów ku zupełnemu zadowoleniu P. T. Odbiorców.

Liczne świadectwa i pochlebne opinje znawców wyrażają się o wyrobach moich, że te **tak pod względem gustu i dokładności wykończenia nie tylko dorównują wyrobom fabryk zagranicznych, ale je nawet ze względu na dobroć materyału przewyższają.**

Utrzymuję zawsze na składzie gotowe **powozy, bryczki, wózki, wolanty, tarantasy, wozy gospodarskie i sanie** i wykonuję je również na zamówienie.

Wszelkie przeróbki i naprawy uskuteczniam dokładnie i na termin.

Wykonywam również wszelkie **przyrządy dla straży pożarnych**, jako to: **wozy rekwizytowe, beczkowozy, drabiny mechaniczne, gąsiory** itp.

Polecając się łaskawym względom Wysokiej Szlachty i P. T. Publiczności dodaję, że fabryka moja znana jest **z cen umiarkowanych.**

14-23-30

Zaraz do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Landauer i Kutschierfacton

☞ **mało używane.** ☜

Wiadomość przy ulicy Franciszkańskiej u lakiernika **Eberta**, wprost Biskupiego pałacu. 676 3 3

Mieszkanie

składające się z 5 pokoi, kuchni i piwnicy, przy ulicy Lubicz L. 25, z powodu **wyjazdu jest zaraz do odstąpienia.**

693 Wiadomość u stróża. 1 3

Z pierwszego nakładu pozostałe exemplarze dziełka pod napisem:

Zasady amelioracyi rolnych

są po zniżonej cenie 1 złr. 50 ct. do nabycia u autora

A. Kazimierza Krzyżanowskiego, inżyniera w **Tarnowie.** 619 3 3

MAJĄTEK

blisko granicy pruskiej i austryackiej **w Królestwie,** w okolicy najbardziej ożywionej ruchem handlowym, przy kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, z dobremi gruntami, łąkami (przeszło 100 m.) i lasem, pięknie położony, na górze, z parkiem i ogrodem, bardzo korzystnie do nabycia.

Bliższe szczegóły i warunki **w biurze komisowo-informacyjnem Wł. Jaworskiego w Krakowie, ul. Florjańska 21.** 670 3 3

Dla dam

z zarostem na brodzie

DEPILATORIUM

środek odwłasiający,

według prof. dra **BÖTTCHERA.**

Przez wiele dzienników fachowych i czasopism (np. Ueber Land u. Meer i inne) zachwalany. Nie zawiera trucizn, całkiem nieszkodliwy nie narusza skóry. Działanie natychmiastowe, zupełne i niebolesne. Zastosowanie łatwe. Cena 1 zł. 75 c. franco za posłaniem w markach pocztowych lub zaliczką pocztową. Przesyłka dyskretna. 654 4 12

F. NETER

Fahrgasse 104, Frankfurt. a. M

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 25/9.

%			płacą	żądają
	Ruble papierowe ros.	za 100 rubli	118 25	119 —
	Marki niem. złote lub pap.	„ 100 mar.	58 —	58 50
	Kupony srebrne		99 50	— —
	Dukat nowy ważny		5 60	5 64
	20-to Frankówka złota		9 42	9 46
6%	Pożyczka krajowa galic.	za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic.	„ 100 zł	99 25	100 —
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.		100 —	100 50
4	„ „ „ „ „		91 50	92 50
6	„ „ Banku Hipoteczn.		101 50	102 50
5	„ „ „ „ z premią 10%		100 75	101 75
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat		98 25	99 —
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.		— —	— —
5	„ „ „ „ „		— —	— —
5½	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie		— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36 „		101 50	102 50
6	„ „ „ „ „ „ 18 „		— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „		— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol.	za rubli 100	99 25	99 75
4	„ likwidacyjne „	„ „ 100	86 25	87 —

Lwów, dnia 23/9.

%			płacą	żądają
—	Akcye Banku hipotecznego gal.	s. na zł. 200	305 —	308 —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem.	za złr. 100	100 —	100 40
4	„ „ „ „ „	„ „ 100	91 —	92 —
6	„ „ Banku hipotecznego gal.	„ „ 100	101 50	102 25
5	„ „ „ „ z 10% premią	„ „ 100	100 75	101 50
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	„ 100	98 —	99 —
6	„ „ Banku włościan.	„ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.		99 50	100 —

Wiedeń, dnia 23/9.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

%			płacą	żądają
4⅕	Renta austr. papierowa	za złr. 100	76 80	76 94
4⅕	„ „ srebrna	„ „ 100	77 30	77 50
4	„ „ złota	„ „ 100	95 30	95 45
5	„ „ pap. nowa	„ „ 100	92 95	93 10

%			płacą	żądają
4	Losy z roku 1854 na 250 złr.	za złr. 100	120 50	121 —
5	„ „ 1860 „ 500 „	„ „ 100	130 75	131 50
5	„ „ 1860 „ 100 „	„ „ 100	134 50	135 —
—	„ „ 1864 bez % całe	„ „ 100	179 75	170 25
—	„ „ 1864 bez % połówki	„ „ 100	169 —	170 —
—	Como Renten-Schein na 42 lirów	za sztukę 1	34 —	35 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków	za sztukę 1	144 50	145 50

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

%			płacą	żądają
6	Renta złota węgierska	za złr. 100	119 40	119 60
4	„	„ „ 100	88 10	88 25
5	„ pap. „	„ „ 100	87 25	87 40
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie	„ „ 100	— —	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr.	„ „ 100	118 —	118 25
—	„ „ „ po 50 złr.	„ „ 100	117 —	118 —
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.)	„ „ 100	109 70	110 —

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

%			płacą	żądają
5%	Obligacye indem. Bukowińskie	za złr. 100	97 50	98 50
5	Obligacye indemizac. Galicyj.	„ „ 100	99 50	100 —
5	„ „ Siedmiogrodzkie	„ „ 100	98 25	99 —
5	„ „ Węgierskie	„ „ 100	98 50	99 —

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

%			płacą	żądają
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870	za sztukę 1	114 75	115 25
5	„ „ „ „ 1878	„ „ 1	103 75	104 25
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr.	„ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków	„ „ 1	34 75	35 —
0	„ Tureckie po 400 „	„ „ 1	24 30	24 70

LISTY ZASTAWNE.

%			płacą	żądają
4½	Listy Boden Credit allg. oest. złote	za złr. 100	119 —	119 50
3	„ „ „ „ „ z premią	„ „ 100	100 —	100 50
6	„ Banku hipotecz. gal.	„ „ 100	101 75	102 —
5	„ „ „ „ z 10% prem.	„ „ 100	101 50	102 50
5	„ „ „ „	„ „ 100	98 70	99 —
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn.	„ „ 100	101 50	102 50
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn.	„ „ 100	106 —	106 50
6	„ „ „ „ „ „ 36-letn.	„ „ 100	101 75	102 25
5½	„ „ „ „ „ „ 36-letn.	„ „ 100	— —	— —
4	„ „ gal. tow. kred. ziem.	„ „ 100	92 —	92 40
5	„ „ „ „ „	„ „ 100	99 80	100 40

%			płacą	żądają
6	Listy zast. rustykalne	za złr. 100	102 —	103 —
6	„ „ „ 15-letnie	„ „ 100	— —	— —
5	„ „ „ 20-letnie	„ „ 100	95 25	95 75
5	„ „ Banku austr.-węg.	„ „ 100	100 60	100 75
4½	„ „ „ „	„ „ 100	100 60	100 70
4	„ „ „ „	„ „ 100	95 30	95 50

OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.

%			płacą	żądają
5	Albrechta na 300 złr.	za złr. 100	94 50	94 75
5	Ferdynanda północn. na 300 złr.	„ „ 100	106 25	107 —
4½	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr.	„ „ 100	100 25	100 50
5	Koszyc.-Bogumińskiej na 200 złr.	„ „ 100	97 60	98 —
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr.	„ „ 100	93 90	94 30
5	„ „ z r. 1872 na 300 złr.	„ „ 100	96 50	— —
5	Rudolfa na 300 złr.	„ „ 100	100 10	100 70
5	Siedmiogrodzkiéj na 200 złr.	„ „ 100	91 50	91 75
3	Lombardy (Südbahn) na 500 fr.	za sztukę 1	134 —	134 50
5	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr.	„ „ 100	94 70	95 —
5	Nordosty na 300 złr.	za złr. 100	91 25	91 50

LOSY.

%			płacą	żądają
—	Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr.	za sztukę	174 —	175 25
—	Klary na 40 złr. m. k.	„ „	— —	41 —
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr.	„ „	109 —	110 —
—	Insbruck na 20 złr. w. a.	„ „	23 —	24 —
—	Keglewich na 10 złr. m. k.	„ „	19 —	— —
—	Krakowskie na 20 złr. w. a.	„ „	20 60	21 —
—	Lublańskie na 20 złr. w. a.	„ „	23 50	24 —
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	„ „	— —	39 25
—	Palfy na 40 złr. m. k.	„ „	— —	— —
—	Rudolfa na 10 złr. w. a.	„ „	21 50	22 —
—	Salm na 40 złr. m. k.	„ „	51 75	52 25
—	Salcburgskie na 20 złr. w. a.	za sztukę	23 50	24 —
—	St. Genois na 40 złr. m. k.	„ „	47 75	48 25
—	Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	„ „	24 25	25 —
4½	Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	„ „	127 —	127 50
4	„ na 50 złr. w. a.	„ „	— —	63 25
—	Waldstein na 20 złr. m. k.	„ „	— —	29 —
—	Windischgraetz na 20 złr. m. k.	„ „	38 75	39 25

AKCYE BANKOWE.

%			płacą	żądają
5	Anglobank	na 120 złr.	128 25	128 75
5	Bankverein Wiener	na 100 złr.	117 80	118 —
5	Bodencredit allgem. aust.	na 80 złr.	235 —	236 —
5	Kredytowe dla handlu i przem.	na 160 złr.	321 —	321 25
5	Kreditbank węg. allg.	na 200 złr.	307 —	307 50
5	Hipoteczne galic.	na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „	na 200 złr.	— —	— —
5	Landerbank	na 100 złr.	— —	— —
5	Austro-węgiersk.	na 600 złr.	827 —	829 —
5	Unionbank	na 100 złr.	126 80	126 —

AKCYE KOLEJOWE.

%			płacą	żądają
bez %	Albrechta	na 200 złr.	80 50	82 —
5	Alfold Fiume	na 200 „	174 25	175 75
5	Ferdynanda Nordbahn	n. 1050 „	2766 —	2770 —
5	Franciszka Józefa	na 200 „	193 25	193 75
5	Karola Ludwika	na 210 „	320 —	320 50
4	Koszycko-Bogumińsk.	na 200 „	148 25	148 75
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy	na 200 „	172 25	172 75
bez %	Morawsko-szląskie centr.		24 75	25 25
bez %	Prag Duxer		61 25	61 75
5	Rudolfa	na 200 złr.	166 —	166 50
5	Siedmiogrodzkie	na 200 „	164 75	165 25
5	Staatseisenbahn państwowa	na 200 „	350 75	351 —
5	Lombardy (Südbahn)	na 200 „	144 70	144 90
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk.	na 200 „	163 —	163 50
5	Nordosty	na 200 „	164 25	164 50

WALUTY.

		płacą	żądają
Dukaty pełno ważne	za sztukę	5 64	5 66
20-to Frankówki	„ „	9 45	9 46
20-to Markówka	„ „	11 66	11 68
Pół-Imperyały ros. pełno ważne	„ „	9 72	9 74
Funty szterlingi	„ „	11 87	11 91
Tureckie liry złote	„ „	10 74	10 76
Banknoty włoskie	„ „	46 45	46 55
Ruble papierowe	„ „	118 75	119 75

Warszawa, dnia 23/9.

%			płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1869		99 25	99 50
	Kupony		— —	— —
4	Listy likwidacyjne	za rs. 100	86 40	86 75
	Kupony		— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.		— —	93 20
	„ „ „ „ IIa „		91 50	91 75
	„ „ „ „ IIIa „		91 25	91 45

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: *A. Szyjewski.*